

KAROL ŻOJDŹ
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jej losy po śmierci patrona*

Bez większych obaw można zaryzykować stwierdzenie, że tematyka klienteli i patronatu magnackiego, zainicjowana na krajowym polu przez Antoniego Mączaka powoli zyskuje status osobnego nurtu w polskiej historiografii. Zagadnienia związane ze składem osobowym i funkcjonowaniem faksji magnackich są nie tylko poruszane na marginesie szerszych rozważań, lecz coraz częściej stanowią przewodni temat wielu prac. Obok mającego duże walory teoretyczne dorobku naukowego Mączaka, który koncentrował się na możliwie najszerszej analizie zjawiska, w ujęciu komparatystycznym¹, opracowania dotyczące staropolskiego klientelizmu podzieliłbym na dwie, zbliżone tematycznie grupy. Pierwsza skupia teksty poświęcone stronictwom kolejnych władców elekcyjnych, spośród których wymienić warto książki Anny Czarnieckiej², Mariusza Sawickiego³, Joanny Matyasik⁴ i Zbigniewa Hunderta⁵. Druga, liczniejsza grupa obejmuje

* Praca nad artykułem w dużym stopniu możliwa była dzięki przyznanemu mi w roku akademickim 2013/2014 stypendium dla doktorantów UW, zajmujących się stosunkami polsko-rosyjskimi, ufundowanemu przez spółki Gazprom Export i EuRoPol Gaz. Obecnie przygotowuję rozprawę doktorską, poświęconą stronictwu dworskiemu w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1608–1621. Uzyskane dofinansowanie ma mnie w tym zadaniu wesprzeć.

¹ Vide A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, s. 140–150; idem, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994; idem, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.

² A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009.

³ M. Sawicki, *Stronictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, Opole 2010.

⁴ J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.

⁵ Z. Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014. W przypadku tej książki, nie jest to monografia stronictwa dworskiego *sensu stricto*, niemniej autor szczegółowo charakteryzuje zarów-

prace poświęcone organizacji i strukturze konkretnych koterii magnackich. Mamy zatem do czynienia z tym samym zjawiskiem uchwyconym na różnych płaszczyznach. Osobnych monografii doczekały się faksje Radziwiłłów birzańskich⁶, Jana Zamoyskiego⁷, a ostatnio także Augusta Aleksandra Czartoryskiego⁸. Popularność akurat tych stronnictw stosunkowo łatwo wyjaśnić; jest ona związana z doskonale zachowanymi archiwami rodowymi. Dysponujemy również licznymi, niewielkimi objętościowo przyczynkami, czasem zgromadzonymi w jednorodnych tematycznie tomach⁹. Artykułem, który w tym miejscu zasługuje na wyróżnienie jest tekst Andrzeja Rachuby na temat partii Lwa Bazylego Sapiehy¹⁰. Jakkolwiek działalność polityczna kanclerza stała się przedmiotem wydanej ostatnio, obszernej biografii¹¹, to w dalszym ciągu artykuł warszawskiego historyka jest jedynym opracowaniem dotyczącym faksji Sapiehy. Tymczasem brak jest jakichkolwiek studiów nad klientelą innego wybitnego przedstawiciela litewskich elit pierwszej ćwierci XVII w. — hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego Jana Karola Chodkiewicza. Przyczyna tego stanu rzeczy również wynika z uwarunkowań źródłowych. Spuścizna rodowa Chodkiewiczów, zwłaszcza ta wyprodukowana w kancelariach bychowskiej linii rodu, uległa dużemu rozproszeniu i śmiało możemy powiedzieć, że w porównaniu z archiwami Radziwiłłów czy Zamoyskich tylko niewielka jej część dotrwała do naszych czasów.

no skład ugrupowania skupionego wokół Michała Korybuta i opozycji, przy czym koncentruje się przede wszystkim na wykorzystaniu wojska koronnego w rywalizacji obu zwaśnionych stronnictw.

⁶ U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001; eadem, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004; M. Jarczykówna, „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego: o działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birzańskich w pierwszej połowie XVII wieku, Katowice 2006; K. Żojdź, *Jan Mierzeński: klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012. Również klientela jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nieświsiejskiej linii Radziwiłłów doczekała się opracowania. Vide T. Kempa, *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, „Lituano–Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, t. IX, 2003, s. 193–221.

⁷ W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza: patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007; idem, *Politics of Patronage in Renaissance Poland. Chancellor Jan Zamoyski, his supporters and the political map of Poland, 1572–1605*, Warszawa 1990; idem, *Stronnictwo, które nie mogło przegrać*, PH, t. LXXVI, 1985, z. 2, s. 216–217.

⁸ K. Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010. W odniesieniu do działań podejmowanych przez faksje litewskie w XVIII w. w Wielkim Księstwie Litewskim nie sposób pominąć artykułu Zofii Zielińskiej, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, PH, t. LXII, 1971, z. 3, s. 397–419.

⁹ Vide *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas–Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2007.

¹⁰ A. Rachuba, *Faksja Lwa Sapiehy — zarys problematyki*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2006, s. 503–511.

¹¹ A. Czwołek, *Piórem i bulawą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012.

W niniejszym artykule skoncentruję się na losach klienteli wojewody wileńskiego po jego śmierci. Nie chodzi tylko o zaspokojenie badawczej ciekawości. Dzięki tak ujętej tematyce (dekompozycja faksji), można pokusić się o próbę odpowiedzi na pytanie, czy była to struktura trwała i czy jednoczyła ją wyłącznie osoba patrona, czy jakiś program? Z drugiej strony analiza losów sług hetmana po 1621 r., wobec braku pracy na temat faksji chodkiewiczowskiej¹² pozbawiona byłaby jakiegokolwiek punktu odniesienia. Dlatego w pierwszym rzędzie przedstawię elementarną charakterystykę stronnictwa i jego skład, aby następnie zaprezentować dalsze poczynania części spośród jego członków.

Jako podstawę źródłową wykorzystałem w głównej mierze materiały archiwalne. Pewnym zaskoczeniem może być brak korespondencji pomiędzy J.K. Chodkiewiczem a jego sługami w Archiwum Młynowskim Chodkiewiczów, przechowywanym w Archiwum Narodowym w Krakowie. Pośród znajdujących się tam kilkunastu niewielkich jednostek związanych z działalnością hetmana stosunkowo najwięcej materiału epistolograficznego jest skierowanego do lub od Zygmunta III¹³. Znacznie bar-

¹² Zarówno najdokładniejsza biografia J.K. Chodkiewicza, jak i poświęcone mu hasło w PSB w bardzo ograniczonym stopniu poruszają postulowaną przeze mnie problematykę. Wartościowsza jest pierwsza z wymienionych prac, która dotyka tematyki hetmańskiego dworu i lityfundium. Vide L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 253–286; W. Dobrowolska, *Chodkiewicz Jan Karol*, PSB, t. III, s. 363–367. Zdecydowanie więcej wiadomo na temat stronnictwa Jana Hieronimowicza Chodkiewicza. Rozwój kariery tego polityka do momentu zawarcia unii lubelskiej opracował Andrej Januszkievič (*Między królem a Radziwillami. Kształtowanie kariery politycznej Jana Chodkiewicza w przededniu unii lubelskiej 1569*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, Kraków 2006, red. M. Markiewicz, R. Skowron, s. 167–179). Wielu informacji o postawie J. Chodkiewicza po unii lubelskiej dostarcza znakomita praca H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002. Wpływami magnaterii, w tym kasztelana wileńskiego, w powiecie nowogródzkim w drugiej połowie XVI w. zajął się Andrej Radam, który — co ważne — doprowadził swoją narrację do początku XVII w., pokrótce charakteryzując pozycję synów J. Chodkiewicza na badanym przez siebie sejmiku; idem, *Patranalna-klijentalnyja adnosiny u Nowaharodskim pawicie i ich upływu na polityku i dziejnasć organu szlachieckaha samakirawannia u druhoj pałowie XVI — paczatku XVII st.*, [w:] *Magnacki dwor i sacyjalnaje uzajemadziejannie (XV–XVIII stst.)*: zbornik naukowych prac, red. W.M. Pappko, A.M. Januszkievič, Minsk 2014, s. 252–294. Bardzo cenne z kolei w odniesieniu do klienteli Chodkiewiczów na Żmudzi do roku 1566 są ustalenia Eugenijusa Saviščevasa (*Žemaitijos savivalda ir valdžios elitās 1409–1566 metais*, Vilnius 2010). Spośród litewskich historyków losami Chodkiewiczów w XV–XVI w. zajmowała się także Genute Kirkiene. Autorka ta jednak skoncentrowała swoją uwagę bardziej na kwestiach wyznaniowych; eadem, *LDK politikos elito galingieji: Chodkevičiai XV–XVI aminuje*, Vilnius 2008. Napisała także dwa, dość pobieżne zresztą artykuły, z których pierwszy poświęciła początkom politycznej kariery przedstawicieli rodu w XV w., a drugi rozwojowi lityfundium linii bychowskiej w stuleciu XVI (eadem, *Korzenie rodu Chodkiewiczów*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. XVII, 2002, s. 34–56; eadem, *Nowy pahlad na rod Chadkiewiczau — grafau na Szklowie i Myszy*, „Arche”, nr 6, 2014, s. 59–70).

¹³ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: AN Kraków], Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów [dalej: AMCh], nr 15–16.

dziej wartościowe z punktu widzenia moich badań okazały się niektóre jednostki zgromadzone w Bibliotece Muzeum Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie¹⁴, Bibliotece Ordynacji Zamoyskiej¹⁵, Bibliotece PAN w Krakowie¹⁶, Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka¹⁷, a zwłaszcza w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie¹⁸. Istotnym punktem w mojej kwerendzie były także księgi Metryki Litewskiej przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie¹⁹.

Trzeba wspomnieć jeszcze o jednej kwestii, ważnej z metodologicznego punktu widzenia. *Gros* wymienionych wyżej prac posiada jeden, w moim odczuciu poważny mankament. Ich autorzy postrzegają facje magnackie w sposób bardzo stabilny. W swoich badaniach posługują się wypracowanymi modelami, które z jednej strony ułatwiają uporządkowanie analizowanego materiału źródłowego, z drugiej zaś narzucają swoje sztywne ograniczenia, zakłócając tym samym złożoność rzeczywistości historycznej. W ten sposób konkretni klienci przyporządkowywani są do konkretnych facji²⁰. Tymczasem na podstawie analizy źródeł wytworzonych

¹⁴ BCzart., nr 3236–3238.

¹⁵ Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej [dalej: BOZ], nr 960. Kopiarusz korespondencji J.K. Chodkiewicza za lata 1613–1616.

¹⁶ Biblioteka PAN w Krakowie [dalej: BPAN Kr.], nr 356–357.

¹⁷ Lwowska Nacional'na Naukowa Biblioteka Ukrainy imieni Wasyla Stefanyka [dalej: LNNBU], F. 103, op. 1 (teki II–VI).

¹⁸ Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka [dalej: LMAVB], F. 139.

¹⁹ Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow [dalej: RGADA], F. 389. Kwerenda w Metryce Litewskiej była niezbędna z uwagi na wpisywane tam nadania i przywileje. Wykorzystałem także pomoce naukowe, w dużej mierze opracowane na podstawie ML, zwłaszcza spisy urzędników: *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, oprac. J. Wolff, Kraków 1885; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994; *Urzędnicy inflancy XVI–XVIII wieku*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2004; t. II: *Województwo trockie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2004; t. IV: *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2003 (dalej: *Urzędnicy smoleńscy*); t. III: *Księstwo żmudzkie*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym (w druku). Za udostępnienie mi tego tomu winien jestem serdeczne podziękowania panom Andrzejowi Haratymowi i dr. Tomaszowi Jaszczołtowi. Nieoceniona okazała się także publikacja: *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582–1696)*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2007. Z reguły przytaczane przeze mnie daty nominacji na urzędy i czas ich sprawowania pochodzą z któregoś z wymienionych wyżej tomów, dlatego odnotowywałem źródło wyłącznie w przypadku, gdy było innego pochodzenia. Wskazywałem także na spisy urzędników w przypadku, gdy wyniki mojej kwerendy nie pokrywały się z zamieszczonymi w nich informacjami.

²⁰ Tendencję do ścisłego definiowania fakcyjnego wyraźnie widać np. we wspomnianej pracy M. Sawickiego, *Stronictwo dworskie*. Ponadto autor niejednokrotnie przyporządkowuje ludzi do stronictw, do których ewidentnie oni nie należeli lub jeszcze nie należeli. Vide K. Żojdź, rec.:

przez inne domy magnackie niejednokrotnie okazać się może, że człowiek, którego na podstawie świadectw radziwiłłowskich definiowaliśmy jako stronnika radziwiłłowskiego, w rzeczywistości równocześnie oddawał swoje usługi np. Chodkiewiczom lub Sapiehom i przez nich także był postrzegany jako sługa²¹. Nie twierdzą, że wszyscy wartościowi i zajmujący silną w hierarchii fakcyjnej pozycję klienci decydowali się na tego typu taktykę, polegającą na lawirowaniu pomiędzy stronnictwami. Można również wskazać bardzo wiele przykładów ludzi związanych wyłącznie z jedną faksją, zarówno jeśli weźmiemy pod uwagę osoby, które zrobiły karierę, administrując dobrami patrona, jak i jednostki bardziej niezależne, których pozycja w otoczeniu magnata wynikała z dużego znaczenia na szczeblu lokalnym (powiatowym). Podkreślane przeze mnie ścisłe wiązanie klientów z faksjami, dające się zauważyć w literaturze przedmiotu, wynika z dwóch czynników. Po pierwsze, badając daną faksję autorzy siłą rzeczy koncentrują się zwykle na źródłach przechowywanych w konkretnych archiwach rodowych, często zaniedbując korespondencję wytworzoną przez konkurencję ich bohaterów (o ile taka przetrwała). Drugi czynnik zakłócający poprawną interpretację źródeł to silne przekonanie o zdominowaniu życia publicznego w Wielkim Księstwie Litewskim przez faksje magnackie, co pociąga za sobą bagatelizowanie pozycji klienteli kosztem magnata²². Jest ono uprawnione zwłaszcza w odniesieniu do drugiej połowy XVII i XVIII w. Natomiast w okresie, którego dotyczą niniejsze rozważania szlachta litewska w dalszym ciągu była samodzielnym podmiotem politycznym²³. Nie bra-

M. Sawicki, *Stronnictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, „Barok”, t. XXXIX, 2013, s. 231–234.

²¹ A. Rachuba (*Faksja Lwa Sapiehy*, s. 509) wskazuje np. na dowody współpracy pomiędzy chorążym orszańskim Janem Stetkiewiczem a Lwem Sapiehą, podczas gdy T. Kempa (*Kariery przedstawicieli prawosławnych rodów Ogińskich i Stetkiewiczów w XVII wieku — podobieństwa i różnice awansu społecznego, ekonomicznego i politycznego*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas–Urwanowicz, J. Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 365, vide przypis 61) zalicza wspomnianego Stetkiewicza do grona klienteli birzańskiej. Niewykluczone, że obaj badacze mają na swój sposób rację, a Stetkiewicz po prostu bardziej, niż o ścisłą przynależność fakcyjną, zabiegał o własną karierę, w której rozwoju dobre stosunki zarówno z Sapiehami jak i Radziwiłłami mogły tylko pomóc.

²² W pewnym sensie zwróciła na to uwagę U. Augustyniak (*Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, KH, t. CIX, 2002, z. 1, s. 104) podkreślając, że latyfundium magnackie było swego rodzaju spółką magnacko-szlachecką, z której zyski czerpały obie strony, wzajemnie szanując swoje potrzeby.

²³ Przekonująco uargumentowana teza o samodzielności szlachty litewskiej za panowania Zygmunta III jest jednym z najważniejszych wniosków, które pojawiły się w bardzo wartościowej pracy doktorskiej Artūrasa Vasiliauskasa, napisanej pod opieką Roberta Frosta; vide A. Vasiliauskas, *Local Politics and Clientage in the Grand Duchy of Lithuania 1587–1632*, mps. pracy doktorskiej King’s College London, passim. Podobne, choć bardziej ostrożne refleksje pojawiają się w artykule Przemysława Gawrona co prawda nie w odniesieniu do litewskich elit powiatowych ogółem, ale do konkretnej osoby, wojskiego mściławskiego Jakuba Karola Madaleńskiego. Vide

kowało wpływowych polityków na szczeblu lokalnym, którzy cieszyli się pewną niezależnością, a decyzje sejmików odzwierciedlały w większym stopniu poglądy szlachty, niż interesy faksji. Trudno zaprzeczyć podejmowanym przez przedstawicieli elit zabiegom o zdominowanie prac Trybunału Litewskiego albo o podział nadań i urzędów pomiędzy swoich stronników. Z drugiej strony często nie odnosili oni sukcesu, nawet nie dlatego, że król przychylił się do prośby innego magnata, ale dlatego, że władca dysponował także swoimi ludźmi na prowincji, których w jakiś sposób chciał wynagrodzić²⁴.

Charakterystyka faksji w pierwszym rządzie wymaga prezentacji pryncypała i podstaw jego patronatu. Przypadek J.K. Chodkiewicza jest interesujący, ponieważ niewiele wiadomo na temat jego młodości i początków działalności publicznej²⁵. Nie ulega wątpliwości, że błędne decyzje jego ojca, kasztelana wileńskiego Jana Hieronimowicza, który na potrzeby dwóch pierwszych wolnych elekcji pod zastaw rodowych dóbr zaciągnął ogromne pożyczki, negatywnie wpłynęły na pozycję rodu. Skoligacony ze Zborowskimi, był kasztelan wileński największym na Litwie zwolennikiem kandydatury Stefana Batorego w dobie drugiego bezkrólewia. Jednak pomimo poparcia udzielonego nowo obranemu królowi, ten w żaden sposób nie odwdzieczył się swemu stronnikowi. Batory zdecydowanie faworyzował Radziwiłłów co doprowadziło do politycznej marginalizacji pogrążonego w długach Jana Hieronimowicza Chodkiewicza²⁶. Nie sposób ocenić,

P. G a w r o n, *Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego wobec litewskich magnatów. Kilka uwag na temat relacji patron–klient w Wielkim Księstwie Litewskim w I połowie XVII wieku*, [w:] *Magnacki dwór*, s. 315–316. Z kolei na pewną samodzielność szlachty nowogrodzkiej na przełomie XVI i XVII w., z zastrzeżeniem, że była ona możliwa wyłącznie gdy miejscowi magnaci zachowali bierność, wskazał A. R a d a m a n, *Samorząd sejmikowy w powiatach województwa nowogrodzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1565–1632*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku. Materiały pokonferencyjne XVIII Komisji Lituanistycznej przy KNH PAN*, red. U. A u g u s t y n i a k, A. Z a k r z e w s k i, Warszawa 2010, s. 101–102.

²⁴ LNNBU, F. 103, op. 1, nr 234 (teka II, nr 84), L. Sapieha do J.S. Sapiehy, Warszawa 28 grudnia 1621: „O chorąstwo grodzieńskie starałem się u JM [królewicza Władysława — K.Ż.] na tego Tatarzyna, za którymś WM do mnie pisał, ale KJM nie chciał podpisać przywileju, ponoć to chorąstwo chce dać któremu Tatarzynowi ze swoich”.

²⁵ Dotychczas w literaturze przedmiotu za datę urodzenia J.K. Chodkiewicza uznawano rok 1560 lub 1561, co pociągało za sobą konstatację, że bardzo późno jak na przedstawiciela tak znamienitej rodziny rozpoczął on działalność publiczną. Jak przekonująco wykazał w ostatnim czasie Marian C h a c h a j (*O dacie urodzenia i o edukacji hetmana Jana Karola Chodkiewicza*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. G ó r z y Ń s k i, M. N a g i e l s k i, Warszawa 2014, s. 52) datę urodzenia Chodkiewicza należy umiejscowić pomiędzy 25 września 1570 a 24 września 1571 r. Dodatkowo ustalenia potwierdza, niewykorzystana przez niego, dziewiętnastowieczna kopia epitafium J.K. Chodkiewicza z kościoła w Ostrogu. Według tego źródła hetman w chwili śmierci miał 49 lat, czyli najprawdopodobniej urodził się w 1572 r. Vide AN Kraków, AMCh, nr 14, s. 1.

²⁶ H. L u l e w i c z, *Przeegrany faworyt. Polityczna pozycja marszałka ziemskiego i starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza po roku 1572*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści*, s. 187–189.

jakie przełożenie miał ten czynnik na stosunkowo późne zainicjowanie karier jego synów: Jana Karola i Aleksandra (wojewoda trocki od 1605 r.). Dopiero w maju 1596 r., w wieku około 26 lat, J.K. Chodkiewicz uzyskał podczaszostwo litewskie, zaś pierwszym z jego doświadczeń militarnych był udział w tłumieniu powstania Nalewajki. W 1599 r. został wybrany starostą żmudzkiem i w ciągu sześciu najbliższych lat uzyskiwał kolejne nominacje i starostwa, a w 1605 r. buławę wielką litewską. Ten ostatni urząd miał znaczenie dla budowania klienteli wojskowej, pytanie tylko w jakim zakresie było to wówczas możliwe i jakie wymierne korzyści polityczne się z nim wiązały, do którego to wątku jeszcze powrócę. Szczyt kariery senatorskiej osiągnął wraz z przywilejem na województwo wileńskie otrzymanym w 1616 r., po śmierci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”.

Awanse Chodkiewicza na początku XVII w. nieprzypadkowo zbiegły się w czasie z ograniczaniem przez Zygmunta III pozycji Radziwiłłów birżańskich. W zasadzie przyszły hetman wielki litewski zawdzięczał swoje wyniesienie w większym stopniu królewskiej polityce równowagi sił w Wielkim Księstwie Litewskim niż osobistym talentom, które były niezaprzeczone²⁷. Choć podkreślić trzeba w tym miejscu, że pewne zastrzeżenia wzbudza obecna w literaturze przedmiotu teza o funkcjonowaniu bipolarnego układu fakcyjnego na Litwie²⁸. Jakkolwiek tamtejsze układy polityczne nie były zbyt złożone, przekonanie o ich dwubiegunowości jest zbyt daleko idącym uproszczeniem. Zygmunt III w swojej polityce nominacyjnej nie protegował wyłącznie Chodkiewiczów; równocześnie wiązał ze sobą innych regalistów, jak Radziwiłłowie nieświescy, Sapiehowie, Wołowiczowie, czy Woynowie, którzy — jak słusznie zauważył w 1610 r. kasztelan wileński Hieronim Chodkiewicz — „familią swą radzi by wynieśli, bo to ich nie *afficit*, a nas by to mogło być potłumili”²⁹. Bez wątplenia J.K. Chodkiewicz był jednym z czołowych regalistów litewskich, jednak w żadnym razie nie można nazwać go ich przywódcą. O ile opozycja była dość zwarta, o tyle obóz dworski zdecydowanie nie był monolitem. Stanowił raczej luźne ugrupowanie, jednoczone przez osobę monarchy i opierające się na kilku falcjach, często reprezentujących sprzeczne interesy. Zaś przekonanie, że litewską rzeczywistość polityczną odzwierciedlał w tym okresie model dwu-fakcyjny, w którym to wyłącznie Chodkiewiczowie mieliby być przeciwwagą dla Radziwiłłów birżańskich, nie uwzględnia kluczowego elementu tej układanki, jakim niewątpliwie był sam król, który instrumentalnie posłużył się jednym rodem, aby zachwiać potęgą drugiego i bynajmniej nie poprzestał na

²⁷ A. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza z królem Zygmuntem III Wazą w dobie wojny z Moskwą (1611–1618)*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII w.*, red. E. Dubas–Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 672–673.

²⁸ Vide H. Lulewicz, *Przeigrany faworyt*, s. 182; idem, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami o dziedzictwo słuckie*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. III, 1989, s. 215.

²⁹ H. Chodkiewicz do J.K. Chodkiewicza, Wilno 1610, [w:] *Korrespondencye Jana Karola Chodkiewicza*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875, s. 112.

oparcu swych wpływów w Wielkim Księstwie Litewskim wyłącznie na stronnictwie chodkiewiczowskim³⁰. Z czasem zdali sobie z tego sprawę jego liderzy, którzy w polityce nominacyjnej Zygmunta III dostrzegali coraz więcej niewdzięczności, zaś wszelkie obietnice nadań i innych nagród za ich wierną postawę wobec tronu z perspektywy czasu oceniali jako wymuszone przez okoliczności i w gruncie rzeczy niewiele warte³¹.

Na wyjaśnienie zasługuje również zagadnienie przywództwa nad rodem, w tym samym czasie mamy bowiem czterech dorosłych Chodkiewiczów: kasztelan wileńskiego i starostę brzeskiego Hieronima, jego syna Krzysztofa (późniejszego wojewodę wileńskiego), Aleksandra oraz Jana Karola. Z tego grona przyszedł hetman starszy był tylko od Krzysztofa, który karierę urzędniczą rozpoczął dopiero w 1611 r. od chorążstwa wielkiego litewskiego i w omawianym okresie był wyraźnie uzależniony od ojca i protegujących go krewnych.

U progu XVII w. głową rodu był raczej wywodzący się z supraskiej linii kasztelan wileński. Ze sporządzonej przez wojewodę brzesko-litewskiego Krzysztofa Zenowicza historii sporu o dziedzictwo słuckie wyraźnie wynika, że za negocjacje z Radziwiłłami odpowiadał Hieronim, podczas gdy Jan Karol nie angażował się w nie, odgrywając raczej rolę zbrojnego ramienia faksji³². W kolejnych latach ta sytuacja uległa zmianie, zapewne na skutek awansów młodszego z synów Jana Hieronimowicza, jego władczego usposobienia i zyskanego autorytetu, dodatkowo podkreślanego sławą odniesionych zwycięstw. Nieformalna funkcja seniora rodu, nie była pozbawiona znaczenia i realnej władzy. Wiązała się jednak z pewną odpowiedzialnością za podporządkowanych członków rodziny. O dużym wpływie na podejmowane przez nich decyzje świadczy choćby list siostry Jana Karola, Anny Koreckiej, która za radą brata wydała swą córkę Annę Marcybellę za podstolego

³⁰ Vide K. Żojdź, *Rywalizacja Jana Karola Chodkiewicza z Radziwiłłami birzańskimi o wpływy w wojsku litewskim w pierwszym piętnastolecu XVII w. Problemy dyskusyjne*, [w:] *Polityka — „inne mi środkami”*. *Studia z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. J. Tomczak, W. Sługocki, K. Ziółkowski, Oświęcim 2014, s. 39.

³¹ BCzart., nr 3236, s. 367, H. Chodkiewicz do J.K. Chodkiewicza, Turzec 12 września 1615: „Wielem tego sobie życzył, abym *de successu rerum* WM u dworu i sam się ucieszył i WM co pocieszonego i pożądanego oznajmić mógł, ale lubo to nasze nieszczęście, lubo zwykły zajrzy my nieprzyjacieli WM, a raczej Domu naszego przeszkodził w łasce i obietnicy JKM. Ja dziwnie żałuję i frasuję się na to, zaczem przychodzi mi bardzo wątpić o łasce Pańskiej ku WM, która gdyby była stateczna i szczerą a dobry *affect*, nie mógłby tego i najnieżyczliwszy nieprzyjacieli tak łącno odmienić, ile po uczynionej od Pana obietnicy o vacancję po nieboszczyku Panu marszałku. A to wiara i obietnice Pańskie: na stronie przeważnie w Inflanciech, na rokoshu, i teraz w Moskwie, zasługi WM prędko w zapamiętaniu, a zasług JMP wojewody trockiego i kosztów podjętych, przy tem i moich nie wspominam natenczas”.

³² K. Zenowicz, *Tragedia albo początek upadku znacznego w X[ięstwie] Lithewskim*, wyd. J.I. Kraszewski, „Atheneum”, t. III, 1845, s. 10, 14–16. Wbrew wyrażonemu w literaturze przedmiotu przypuszczeniu zachowała się rękopiśmienna relacja Zenowicza. Vide AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, nr 39/53, s. 537–542; cf. H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami*, s. 202, przypis 6.

litewskiego i hetmańskiego podkomendnego Mikołaja Hlebowicza (od sierpnia 1611 r. wojewoda smoleński). Ten ostatni zdaniem Koreckiej okazał się nie tylko złym małżonkiem, czerpiącym satysfakcję z ponizania młodej żony, ale przede wszystkim nieprzyjacielem całego Domu, który zapomniał, „że to nie bojarkę spod Mińska albo Zasławia wziął”, lecz przedstawicielkę tak znacznej rodziny. Wobec tego prosiła ona brata, aby jako głowa rodu i człowiek odpowiedzialny za skojarzenie tego małżeństwa przywołał Hlebowicza do porządku³³.

Odgrywając rolę nieformalnego seniora rodu musiał Chodkiewicz dbać o interesy swoich krewnych i stronników oraz przewodzić całej faksji. Pytanie tylko, jaki był jej skład i jak go zaprezentować? Odnośnie do tej drugiej kwestii, na potrzeby swoich rozważań przyjąłem kategorie sług zaproponowane przez Urszulę Augustyniak, która za źródłami wyróżniła „sługi i przyjaciół dziedzicznych”, „sługi rękodajne”, „sługi rejestrowe”, „przyjaciół i życzliwych na powiatach” oraz „sługi zaciągowe”³⁴. Trzeba pamiętać jednak, że jest to podział dość płynny, o czym z jednej strony decydował ewentualny awans (lub degradacja) w strukturach fakcyjnych, z drugiej zaś niejednokrotnie rękodajni równocześnie mogli zostać zaliczeni do kategorii „życzliwych na powiatach”³⁵. Nie jest także powiedziane, że np. „słudzy rękodajni” nie byli wykorzystywani w konkretnych sprawach sądowych, gdzie za potrzebą ich zaangażowania przemawiały kompetencje i za co otrzymywali (lub powinni otrzymać) zwrot poniesionych kosztów. Dobrym przykładem jest kariera podsędka starodubowskiego Tomasza Terlikowskiego, głównego doradcy w kwestiach prawnych marszałka wielkiego litewskiego Jana Stanisława Sapiehy, wcześniej związanego z Lwem Sapiehą³⁶. Z jednej strony Terlikowski wykorzystywany był do konkretnych posług, w których istotne było kryterium kompetencji, z drugiej zaś formy wynagrodzenia (dzierżawy, protekcja na dworze) oraz trwałość związku z pryncypałem sprawiają, że nie mieści się on w schemacie „sługi zaciągowe”. Dlatego, pomimo przydatności wymienionych kategorii, muszę zasygnalizować, że niejednokrotnie dopasowanie ich do konkretnych przypadków jest kłopotliwe, stąd między innymi wynika moje przekonanie o lepszych efektach badań nastawionych na podejście indywidualne. Niestety, gdy zajmujemy się całą faksją, a nie relacjami patrona z konkretnym sługą, nie zawsze

³³ BCzart., nr 3236, s. 116–119, A. Korecka do J.K. Chodkiewicza, Korzec 11 kwietnia 1610. Nie miał racji L. Podhorodecki (*Jan Karol Chodkiewicz*, s. 264) pisząc że małżeństwo Marcybelli z Koreckich z Hlebowiczem zostało unieważnione. Sióstrzenica J.K. Chodkiewicza wyszła za wojewodę witebskiego Jana Rakowskiego już po śmierci swojego pierwszego męża.

³⁴ U. Augustyniak, *Dwór i klientela*, s. 77–78.

³⁵ Ibidem, s. 78, 117; A. Vasiliauskas, *Local Politics*, s. 275; K. Źojdź, *Jan Mierzeński*, s. 27–28.

³⁶ Vide LMAVB, F. 139, nr 4588, Listy T. Terlikowskiego do J.S. Sapiehy z lat 1624–1634. Interesująca jest kariera urzędnicza tego sapieżyńskiego klienta, kolejno podstolego (1623–1632) i podsędka starodubowskiego (1631–1634). Zwłaszcza w kontekście jego rzekomo plebejskiego pochodzenia, vide *Urzędnicy smoleńscy*, s. 280.

jest to możliwe, niemniej świadomość ograniczeń, jakie niosą za sobą wykorzystywane modele, może okazać się przydatna.

W swoich rozważaniach uwzględniłem klientów, których można przyporządkować do „przyjaciół dziedzicznych”, „sług rękodajnych” oraz „zycziwych na powiatach”, jednak z wyżej wskazanych przyczyn zrezygnowałem z ich jednoznacznego określania. Natomiast z powodu ograniczonych świadectw źródłowych w ogóle nie będą brani pod uwagę „słudzy rejestrowi”. Nie zdołałem dotrzeć do ani jednego spisu dworzan J.K. Chodkiewicza. Wobec braku tego typu źródeł nie sposób udzielić odpowiedzi na podstawowe pytania związane z liczebnością, strukturą i organizacją hetmańskiego dworu. Naturalnie dzięki korespondencji dysponujemy odpryskami informacji. Wbrew temu, co zdarzało się pisać skłonemu do przesady i dramatyzmu hetmanowi, zwykle towarzyszyła mu liczna asystencja, składająca się ze sług, domowników i jego przybocznych jednostek wojskowych³⁷. Zachowane listy rzucają także nieco światła na indywidualne preferencje Chodkiewicza. Na przykład dowiadujemy się, że postawiony przed koniecznością cięcia wydatków patron chętnie godził się na zwinięcie nadwornej kapeli muzycznej (z wyjątkiem organisty), za nic jednak nie chciał przystać na zmniejszenie kosztów łożonych na myślistwo³⁸. Korespondencja dostarcza wreszcie elementarnych informacji na temat pojedynczych sług, niestety są to dane sporadyczne i wyrwane z kontekstu.

Poza ważniejszymi urzędnikami administracyjnymi i (w mniejszym stopniu) sekretarzami³⁹ nie jesteśmy w stanie nic powiedzieć na temat długości służby zwykłych dworzan, okoliczności jej rozpoczęcia, ani wysokości wynagrodzeń (wiadomo tylko, że poza jurgieltem otrzymywali sukno, co było standardem na dworach magnackich). Niektórych „rejestrowych” poznajemy co prawda z nazwiska, zwykle gdy byli wysyłani z korespondencją, albo jakimś zadaniem. Więcej

³⁷ Przekonał się o tym wysłany przez Krzysztofa II Radziwiłła z poufną misją do księcia kurlandzkiego marszałek wilkomierski Aleksander Rajecki, który osaczony przez 150 ludzi Wolmara Farenbacha swój ratunek zawdzięczał nieoczekiwanemu pojawieniu się licznego orszaku J.K. Chodkiewicza, któremu towarzyszyła także nadworna piechota hetmana. Vide AGAD, AR V, nr 12831, s. 98, A. Rajecki do kaznodzieli wizuńskiego [J. Bogdanowskiego?], Rakiszki 14 sierpnia b.r.

³⁸ BCzart., nr 3236, s. 490, J.K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 6 lutego 1618; L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz*, s. 274.

³⁹ Wiadomo, że podczas wojny z Moskwą hetman miał u swego boku dwóch sekretarzy: Ładzińskiego i Radwana. Być może ten drugi był krewnym szesnastowiecznego poety Jana Radwana będącego sekretarzem jednego z Chodkiewiczów, prawdopodobnie Hrehorego (vide H. Lulewicz, *Radwan Jan*, PSB, t. XXX, s. 3). Wyznaczenie do funkcji sekretarskiej dwóch dworzan dowodzi zapobiegliwości, jednak nie zawsze było wystarczającym zabezpieczeniem. W jednym z listów wojewoda wileński tłumaczył się Kamińskiemu, że rzadko pisuje ponieważ jest chory, zły stan zdrowia uniemożliwiał również wypełnianie obowiązków Ładzińskiemu, zaś „Radwan kuflem częściej aniżeli memi posługami się bawi”. Vide BCzart., nr 3237, s. 318, J.K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, z obozu pod Borysowem 26 lipca 1618.

mamy okazję dowiedzieć się tylko o tych, którzy zawiedli, jak było w przypadku Brzuchowskiego i Terzeckiego, wysłanych z zapasami żywności do przebywającego w Wiaźmie wojewody wileńskiego. Zapewne nigdy nie poznalibyśmy ich nazwisk, gdyby nie fakt, że przyprowadzone produkty nie pokrywały się z dostarczonym rejestrem; najgorzej było w przypadku wina, bowiem sami służyły zdaniem hetmana „znać, że się dobrze traktowali, żadnej niespróbowanej nie przywieźli beczki”⁴⁰. W przypadku niniejszej pracy uwzględnianie dworzan pozbawione jest sensu także dlatego, że nie jesteśmy w stanie stwierdzić, co robili po śmierci swego chlebobdawcy i czy ewentualnie przyjęli służbę na dworze innego magnata.

Grupą zdecydowanie najbardziej uchwytną źródłowo są przyjaciele polityczni ze szczebla senatorskiego. Odpowiedź na pytanie, kto się do niej zaliczał nie może zostać udzielona bez uprzedniego zasygnalizowania pewnych wątpliwości, które się tu nasuwają. Wynikają one z ograniczeń jakie stawia nam czas i zachodzące na jego przestrzeni zmiany w stosunkach międzyludzkich. W badanym okresie relacje pomiędzy samymi Chodkiewiczami nie zawsze dobrze się układały, w szczególności celowali w tym dość cholerycznie usposobieni Jan Karol i Aleksander, skonfliktowani w pewnym momencie w sprawach majątkowych i matrymonialno-prestizżowych. Wojewoda trocki zarzucał bratu nieuczciwość przy podziale schedy po ojcu oraz zaprzepaszczenie szans na ożenek z córką księcia Janusza Ostrońskiego, Eleonorą. Stanowisko starosty żmudzkiego w sprawie małżeństwa tłumaczył sobie przedkładaniem przez niego nienawiści do spokrewnionego z Ostrońskimi podczasgo litewskiego Janusza Radziwiłła nad interes innych przedstawicieli rodu. Niechęć do hetmana dodatkowo pogłębiała urażona ambicja, bowiem mimo że Aleksander był starszy i nie brakowało mu zdolności, głową rodu był młodszy Jan Karol⁴¹. Z kolei starosta żmudzki miał za złe bratu próby dojścia do porozumienia z księciem podczaszym za jego plecami oraz oskarżał jego sługę, Andrzeja Młockiego o podważanie hetmańskiego autorytetu w wojsku i przyczynianie się do zawiązania konfederacji⁴². Ostatecznie braci pogodziła interwencja Hieronima Chodkiewicza, przekonująco argumentującego, że na niesnaskach między nimi zyskać mogą wyłącznie wrogowie wspólnego Domu⁴³.

Inny poważny spór w łonie faksji był udziałem kasztelana wileńskiego i kniazia Jarosława Hołowczyńskiego. Powodem konfliktu, którego arbitraż powierzono hetmanowi wielkiemu litewskiemu, była rywalizacja o opiekę nad potomstwem

⁴⁰ BCzart., nr 3236, s. 493, J.K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 8 lutego 1618.

⁴¹ A. Chodkiewicz do J.K. Chodkiewicza, Gołogóry 31 grudnia 1608, [w:] *Korrespondencje*, s. 131–132.

⁴² A. Chodkiewicz do J.K. Chodkiewicza, Gołogóry 6 maja 1608, [w:] *ibidem*, s. 127–130.

⁴³ H. Chodkiewicz do J.K. Chodkiewicza, Roś 22 kwietnia 1609, [w:] *ibidem*, s. 109: „Nie wieleć nas przebóg, a wiele mamy co rozdarli [...] na nas, aby, można li rzec, jednym połknieniem wszystkich dom nasz pożarli. Jeśli nas *concordia* nie zatrzyma, jeśli miłość między sobą i zgoda spólna nie zachowa; sami bez machinacyi nieprzyjacielskiej *ultra* upadniemy pod nogi jego”.

zmarłego w 1610 r. kasztelana mińskiego Szczęsnego Hołowczyńskiego⁴⁴. Mimo tych obiekcji można pokusić się o wskazanie grupy zajmującej najwyższe miejsce w hierarchii faksji J.K. Chodkiewicza. W pierwszym rządzie zaliczyłbym do niej samych Chodkiewiczów: wojewodę trockiego Aleksandra, kasztelana wileńskiego Hieronima i jego syna Krzysztofa. Chodkiewiczowie przeżywali w tym okresie poważny kryzys, ród był słabo rozrodzony, a wobec przeżycia zarówno przez Aleksandra jak i Jana Karola swoich męskich potomków, dni linii bychowskiej były policzone. Mimo to Chodkiewiczowie starali się w miarę możliwości wykorzystywać korzyści polityczne płynące z mariaży. Trudno mówić w ich przypadku o jakiejś konsekwentnej „strategii matrymonialnej”⁴⁵, zauważalna jest jednak współpraca ze spowinowaconymi rodzinami. Jedną z nich byli Hołowczyńscy: książę Jarosław (mąż nieznaney z imienia siostry Jana Hieronimowicza Chodkiewicza) oraz jego synowie: kasztelan żmudzki, a od 1614 r. wojewoda mściśławski Aleksander i kasztelan mściśławski Konstanty. Protegowanym J.K. Chodkiewicza był jego podkomendny, wspomniany już Mikołaj Hlebowicz, który zawdzięczał hetmanowi nominację na województwo smoleńskie⁴⁶. Innym podwładnym hetmana, spowino-

⁴⁴ BCzart., nr 3236, s. 355–362, Punkty w sprawie konfliktu o opiekę nad potomstwem kasztelana mińskiego, b.m., 1615.

⁴⁵ Pewną konsekwencję widać w postępowaniu Sapiechów, którzy starali się wchodzić w związki małżeńskie z kobietami o zbliżonej, a najlepiej wyższej pozycji społecznej. Z drugiej strony swoje córki i siostry wydawali za mniej wymagających kandydatów z Litwy, dzięki czemu rozszerzali swoje wpływy w terenie. W przypadku Chodkiewiczów można odnieść wrażenie, że ich wybory matrymonialne były bardziej przypadkowe. Sami chętnie żenili się z przedstawicielkami wybitnych rodów, wystarczy wymienić choćby obie żony Jana Karola: Zofię z Mieleckich, wdowę po kniaziu Symeonie Olelkowiczu–Słuckim i Annę Alojżę z Ostrogskich. O ambicjach wojewody trockiego już wspominałem. Ten jednak, wobec niepowodzenia z Ostrogską, pojął Katarzynę Korniaktównę córkę zamożnego, nobilitowanego mieszczanina lwowskiego Konstantego Korniaкта, czym dodatkowo zraził sobie brata. Aż czterokrotnie żonaty był Hieronim Chodkiewicz, kolejno z Anną Tarłówną (matką Krzysztofa), Bohdaną z Połubińskich, Dorotą z Rejów (wdową po kasztelanie mińskim Szczęsnym Hołowczyńskim) i Zofią Korabczewską (wdową po Romanie Różyńskim). Zwłaszcza przedostatnie małżeństwo w odczuciu innych przedstawicieli rodu nie było dobrym wyborem, z uwagi na protestanckie wyznanie i liczne potomstwo kandydatki. Zachowanie kasztelana wileńskiego wzbudzało także kontrowersje odnośnie do małżeństw, które aranżował, m.in. doprowadził do ożenku swego syna Krzysztofa z Elżbietą Kiszczanką, wbrew woli krewnych panny młodej, która obiecana była staroście rosieńskiemu Krzysztofowi Waclawowi Szemiotowi (vide AGAD, AR V, nr 6763 s. 11, M. Kiszka do K. Radziwiłła, Chotory 31 października 1613; AN Kraków, Archiwum Sławuckie Sanguszków, nr 51, k. 30, K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Wołkowysk 16 lutego 1614). Natomiast dobrze wydane za mąż zostały córki Jana Hieronimowicza: Anna za Joachima Koreckiego, Aleksandra za księcia Adama Wiśniowieckiego, Halszka za starostę orszańskiego Aleksandra Sapiechę, a Krystyna za Wolmara Farenbacha. Z wymienionych przykładów wynika, że przedstawiciele bychowskiej linii Chodkiewiczów chyba chętniej niż z innymi rodami litewskimi wchodziłi w koneksje z możnymi ruskimi familiami, których dobra przed 1569 r. znajdowały się w granicach Litwy. Nie należy jednak formułować na podstawie tak zawężonych spostrzeżeń bardziej ogólnych wniosków.

⁴⁶ BPAN Kr., nr. 358, k. 135, Zygmunt III do J.K. Chodkiewicza, Warszawa 23 grudnia 1613.

wacynym z Chodkiewiczami był kasztelan połocki Mikołaj Bogusław Zenowicz, który pod koniec życia zmienił wyznanie z ewangelicko reformowanego na katolickie. Więzy powinowactwa łączyły J.K. Chodkiewicza także z Wolmarem Farensbachem, choć w tym przypadku z punktu widzenia hetmana związek jego siostry Krystyny ze słynnym awanturnikiem przyniósł więcej trosk niż korzyści. Rzeczony małżeństwo może być interpretowane jako obliczone na zwiększenie wpływów faksji chodkiewiczowskiej w Inflantach. Z drugiej strony sam hetman podkreślał, że jego spowinowacenie „z temi błazny” (jak nie wahał się nazywać Farensbachów) nie było do końca dobrowolne⁴⁷. Warto podkreślić wreszcie powiązania Chodkiewiczów z familiami z Korony. Niegdyś szczególnie bliskie były ich kontakty ze Zborowskimi, zaś w omawianym okresie w pierwszym rządzie wyróżnić należy Samuela i Karola Koreckich, którzy byli siostrzeńcami Aleksandra i Jana Karola⁴⁸.

Zresztą zachowana korespondencja pomiędzy hetmanem a wojewodą smoleńskim również tę zależność poświadcza. Vide ibidem, nr 357, k. 71–71v, M. Hlebowicz do J.K. Chodkiewicza, Owirty 23 maja 1614. Z drugiej strony podkreślić trzeba, że Hlebowicz utrzymywał jednocześnie pozytywne relacje z Radziwiłłami birżańskimi, czego dowodzą prośby o wsparcie jego interesów np. na sejmiku wiłkomierskim, albo na Trybunale Głównym. Dzięki poprawnym stosunkom z liderami obu zazwyczaj zwaśnionych faksji, już jako kasztelan wileński (nominacja w 1620 r.) w warunkach sprzyjających nawiązaniu współpracy miał swój udział w politycznym zbliżeniu Aleksandra Chodkiewicza z Krzysztofem II Radziwiłłem w pierwszej połowie lat dwudziestych XVII w. Vide AGAD, AR V, nr 5228, s. 77, M. Hlebowicz do K. Radziwiłła, Radoszkowice 17 września 1624.

⁴⁷ J.K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, z obozu pod Pieczorami 17 kwietnia 1611, [w:] *Korespondencje*, s.79; P. M o z g a w a, Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła z Wolmarem Farensbachem w latach 1617–1620. Uwarunkowania geopolityczne, prawne i społeczne oraz konsekwencje dla Rzeczypospolitej, mps. pracy magisterskiej obronionej w IH UW w 2012 r., napisanej pod kierunkiem U. A u g u s t y n i a k, s. 211. Za podzielenie się ze mną tekstem winien jestem podziękowania autorowi. Na marginesie można dodać, że wcale nie jest wykluczone, że wyrażony z perspektywy czasu żal był szczery i nie brał się wyłącznie z późniejszych doświadczeń Chodkiewicza. Wiedząc, w jakich okolicznościach starosta żmudzki przyjął od Zygmunta III dowództwo na teatrze moskiewskim, nie trudno wyobrazić sobie suto zakrapiane alkoholem swaty, w toku których prostolinijny Chodkiewicz niefrasobliwie przyjął ofertę występującego w imieniu Farensbacha biskupa wendeńskiego Ottona Schenkinga.

⁴⁸ Hetman wielki litewski na prośbę swego szwagra księcia Joachima Koreckiego protegował na królewskim dworze jego syna Karola. Ponadto Chodkiewicz podejmował próby zmierzające do uwolnienia z niewoli szwedzkiej młodego Koreckiego, który zaciągnąwszy się w 1608 r. do służby we flocie holenderskiej, trafił do niewoli szwedzkiej, z której wyszedł po pięciu latach w 1613 r. Ostatecznie Korecki powrócił do kraju w ramach wymiany jeńców. Chodkiewicz przedstawił jednak wcześniej jego ojcu propozycję wykradzenia młodego księcia, czego podjąć miał się jeden z oficerów na służbie Rzeczypospolitej kapitan Bock. Vide BN, BOZ, nr 960, s. 42, J.K. Chodkiewicz do J. Koreckiego, Bychów 24 marca 1613. Hetman utrzymywał także kontakty z drugim, bardziej aktywnym politycznie siostrzeńcem, księciem Samuelem. W jednym ze swych listów dowodzącym zażyłych kontaktów na stopie rodzinnej przestrzegał Koreckiego przed niewdzięcznością dworu, jakiej z pewnością doświad-

W tym miejscu trzeba jeszcze wymienić przyjaciół politycznych ze szczebla senatorskiego, którzy utrzymywali z Chodkiewiczem bardzo dobre relacje, stojąc jednocześnie na czele własnych facji. W pierwszym rządzie do tego grona zaliczyłbym wojewodę wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, wojewodę nowogródzkiego Teodora Skumin Tyszkiewicza oraz podskarbiego ziemskiego Jarosza Wołowicza⁴⁹, choć ten ostatni, pomimo powinowactwa z Chodkiewiczami, często działał na niekorzyść hetmana, czy to czyniąc problemy z wypłatą jurgieltu na buławę wielką, czy uniemożliwiając mu odebranie naznaczonej pensji ze starostwa upickiego⁵⁰. Z czasem sam Jan Karol winił podskarbiego za niełaskę królewską w jakiej się znalazł⁵¹. Dobre stosunki utrzymywał hetman z senatorami duchownymi, zwłaszcza z biskupami: wileńskim Benedyktym Woyną⁵² oraz żmudzkiem Mikołajem Pacem⁵³. Przejściowo, pomimo niegasnącej nieufności, współpracował

czy jeśli tylko poprze plany króla biorąc uczestnictwo w wojnie moskiewskiej. Vide LMAVB, F. 139, nr 4887, k. 8–9v, J.K. Chodkiewicz do S. Koreckiego, Orsza 8 lutego 1614.

⁴⁹ J.K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 7 sierpnia 1606, [w:] *Korrespondencye*, s. 39.

⁵⁰ LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 13–13v, K. Kamieński do J.K. Chodkiewicza, Wilno 16 maja 1617. Jednak należy częściowo oddać podskarbiemu sprawiedliwość, ponieważ decyzja o wstrzymaniu jurgieltu naznaczonego hetmanowi na Upicie nie jest do końca jednoznaczna. Zdaniem Wołowicza wynikała z zaległości Chodkiewicza w wypłacie sporadycznie uchwalanej na Litwie kwarty (vide A. Filipczak–Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty, ustawy, realizacja*, Warszawa 2006, s. 260–261; Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, nr 75, k. 307, J. Wołowicz do E. Wołowicza, b.m.d. 1618). Z drugiej strony sam hetman przyznawał, że nie myśli przekazywać kwarty do skarbu, ponieważ wcześniej wstrzymano mu naznaczony jurgielt (vide BCzart., nr 108, s. 706–707, J.K. Chodkiewicz do J. Wołowicza, Szklów 14 lutego 1614).

⁵¹ BCzart., nr 3236, s. 273, J.K. Chodkiewicz do K. Kamieńskiego, Wiaźma 2 grudnia 1617: „Czuło to moje serce, że ja u tego niebacznego Pana nic wskórać nie mógł, bo dawno mi Pan Podskarbi serce jego ku mnie zepsował, cóż czynić”. Naturalnie J. Wołowicz działał przede wszystkim w swoim dobrze pojętym interesie, zaś liczne odwołania do jego protekcji w przywilejach wpisanych do ksiąg Metryki Litewskiej oraz korespondencja dowodzą jego dużych wpływów na dworze. Wskazując na błyskotliwą karierę Wołowicza badacze zwracają uwagę na jej początki związane ze stanowiskiem królewskiego sekretarza. Vide U. Pa d a l i n s k i, *Wałowiczy u politycznym życiu WKL drugiej połowy XVI — początku XVII st.*, [w:] „Unus pro omnibus”: *Wałowiczy u historii Wialikaha kniastwa Litouskaga XV–XVIII stst.*, red. A. I. S z a l a n d a, Minsk 2014, s. 325–327.

⁵² O wzajemnej sympatii i szacunku oraz o dość intensywnych kontaktach z biskupem wileńskim B. Woyną świadczy korespondencja, także ta kierowana do osób trzecich (vide J.K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Grodno 26 marca 1606, [w:] *Korrespondencye*, s. 36). Trzeba jednak podkreślić, że ich zazwyczaj serdeczne relacje, ulegały także wyraźnemu pogorszeniu. Vide AGAD, AR V, nr 13855/XV, s. 16, L. Sapieha do J. Radziwiłła, z obozu pod Smoleńskiem 7 sierpnia 1610: „przyszło mi do tego że się nań [na J.K. Chodkiewicza — K.Ż.] skarżył P. wojewodzie [M.K. Radziwiłł „Sierotka” — K.Ż.] i księdzu biskupowi wileńskiemu, mam listy od p. wojewody wileńskiego, ksiądz biskup wileński ten zamilcza bo mu się też już jego przyjaźń dała znać, sarka nań bardzo, ale JMP wojewoda wileński ten bardzo *tuetur*, że aż nazbyt, a nie tylko sam stary, ale i P. Albrycht [Albrycht Władysław Radziwiłł — K.Ż.] syn JM, już tam wierna przyjaźń zaszła”. List opublikowany również w *Archiwum Domu Radziwiłłów*, oprac. A. S o k o ł o w s k i, Kraków 1885, s. 248–249.

⁵³ W przypadku M. Paca, podstawową przesłanką, na podstawie której doszedłem do wniosku

także z fakcją birzańską (1614–1615), a w ostatnich latach jego życia widać zbliżenie z Lwem Sapiehą i jego najstarszym synem Janem Stanisławem.

Kolejną grupą tworzącą fakcję, lecz w większości nie połączoną więzami rodzinnymi z jej liderem, byli rękodajni, wynagradzani jurgieltem i korzystnymi arendami, często znajdujący zajęcie w administracji dóbr pryncypała. Ich relacja z patronem była trwała, a oni sami zwykle wywodzili się ze średniej szlachty, choć pojawiają się też przypadki rodzin, które miały niegdyś status senatorski, lub takich, które uzyskują go dopiero w przyszłości. W przypadku klienteli tak znakomitego domu warto zasygnalizować możliwość dodatkowego podziału na służby reprezentujące rodziny od kilku pokoleń z nim związane oraz ludzi „nowych” w otoczeniu J.K. Chodkiewicza. W celu uporządkowania rozważań, osobno zaprezentuję grupę przedstawicieli lokalnych elit, urzędników ziemskich, którzy współpracowali z hetmanem, dysponując jednak pewną swobodą wyborów politycznych, osobno zaś klientelę wojskową (która z uwagi na złożoność zjawiska zostanie tu tylko częściowo wskazana) i administratorów dóbr patrona. Należy jednak podkreślić wielość płaszczyzn, na których działał klient. Aktywna służba wojskowa nie wykluczała np. zarządu dobrami patrona lub reprezentowania go na sejmiku, stąd podział, którego dokonałem jest pod pewnymi względami czysto orientacyjny⁵⁴.

Do klienteli „z tradycjami” z pewnością należeli: Szemiotowie (starosta rosieński Krzysztof Wacław oraz chorąży żmudzki Jerzy)⁵⁵, podstarości żmudzki (do 1616 r., wcześniej pisarz grodzki żmudzki) Adam Dyrma, sędzia ziemski żmudzki (od 1614 r.) Jan Mleczek, Chryzostom Wołodkiewicz (już po śmierci patrona doszedł do urzędów wojskiego i podsędka żmudzkiego), podsędek wileński (od 1612 r.) Adam Wnuczek⁵⁶ i sędzia ziemski nowogródzki (od 1613 r., wcześniej pisarz ziemski nowogródzki) Jarosz Jewłaszewski⁵⁷. Pewne znaki zapytania

o jego poprawnych relacjach z hetmanem był fakt, że Chodkiewicz wskazywał na niego jako na jedną z dwóch najodpowiedniejszych osób do objęcia diecezji żmudzkiej (BCzart., nr 103, s. 1132–1133, Justyfikacja Jana Karola Chodkiewicza hetmana wielkiego WXL).

⁵⁴ Na tę wielopłaszczyznowość relacji pomiędzy patronem a służbą, wielokrotnie zwracano uwagę w literaturze przedmiotu, począwszy od prac A. Mączyłki, *Klientela*, s. 146.

⁵⁵ Jak wynika z jednego z listów A. Dyrmy, Krzysztof zmarł najprawdopodobniej jeszcze w 1616 r. (zdaniem H. Lulewicza w 1619 r., cf. LMAVB, F. 139, nr 1427, k. 4–5, A. Dyrma do J.K. Chodkiewicza, Rosienie 4 maja 1616). Bez względu na to, która data jest poprawna zarówno starosta rosieński, jak i jego brat (zm. 1621) nie będą brani pod uwagę w moich rozważaniach na temat losów klienteli Chodkiewicza po jego śmierci, zwrócić jednak uwagę na fakcyjne powiązania ich rodziny po 1621 r.

⁵⁶ Adam Wnuczek w dalszej części rozważań nie będzie odgrywał większej roli, jako że zmarł już w 1622 r. Niemniej warto podkreślić, że był doświadczonym działaczem szlacheckim. Trzykrotnie został wybrany przez szlachtę wileńską jako deputat do Trybunału (1610, 1616, 1621), dwukrotnie jako poseł na konwokację (1614, 1617). Na dworze J.K. Chodkiewicza służbę znalazł także jakiś młodszy i najwyraźniej niezbyt doświadczony krewny podsędka, skoro K. Kamiński stwierdzał, że nie tylko transportu z żywnością dla hetmana, ale „i podjezdka bym mu nie dał prowadzić” (BCzart., nr 3236, s. 471–472, K. Kamiński do J.K. Chodkiewicza, Bychów [brak dnia] styczeń 1618).

⁵⁷ Na służbę u J.K. Chodkiewicza trafił w 1594 r., oddany przez ojca (*Pamiętnik Teodora*

stawia obecność w tym gronie Billewiczów i Połubińskich, rodów powiązanych z Chodkiewiczami jeszcze w ostatniej ćwierci XVI w.

Rodziny Wnuczków i Szemiotów zostały sprowadzone na Żmudź przez Hieronima Chodkiewicza, i to jemu oraz jego synowi Janowi zawdzięczały karierę w nowym miejscu⁵⁸. Wysoką pozycję w fakcji Jana Hieronimowicza Chodkiewicza zajmował ojciec Krzysztofa i Jerzego, kasztelan smoleński Wacław Szemiot, który był spokrewniony i spowinowacony ze swoim pryncypałem⁵⁹. Natomiast z Hieronimem Chodkiewiczem powiązany był inny przedstawiciel lokalnych elit żmudzkich Jan Dyrma, pradziad Adama⁶⁰. Z kolei terenem działalności Jewłaszewskich było województwo nowogródzkie; w służbie Aleksandra i Jana Karola, a wcześniej Jana Hieronimowicza, pozostawał ojciec wspomnianego sędziego, podsędek nowogródzki (1592–1619) Fedor Jewłaszewski⁶¹.

Jeśli chodzi o Billewiczów, trzeba podkreślić, że spośród lokalnych elit była to rodzina zdecydowanie najdłużej osiadła na Żmudzi, która umiejętnie przez całe pokolenia utrzymywała swój wysoki status społeczny⁶². W XVI w. zauważalne były pewne formy współpracy z Chodkiewiczami. Mimo to wahałbym się definitywnie zaliczyć ich do klienteli tego rodu w początkach kolejnego stulecia; odgrywali raczej samodzielną rolę, a i w przypadku polityki sejmikowej hetman opierał się w księstwie żmudzkiem na innych osobach (Dyrma, Szemiotowie, Mleczek). Niemniej jego kontakty z Billewiczami były dość dobre, skoro przedstawiciel tej rodziny, Samuel, zwrócił się do niego z prośbą o protekcję przy okazji starań o urząd pisarza ziemskiego żmudzkiego. Inną kwestią pozostaje fakt, że popierający jednego z Szemiotów hetman odmówił mu swego wstawiennictwa⁶³. Zdecydowanie

Jewłaszewskiego, nowogródzkiego podsędku 1546–1604, Warszawa 1860, s. 60). Jednak Jarosz Jewłaszewski także nie pojawił się w rozważaniach nad losami klienteli chodkiewiczowskiej po śmierci hetmana wielkiego litewskiego, ponieważ zmarł jeszcze w marcu 1619 r. Niemniej był postacią na tyle ważną w strukturach fakcji J.K. Chodkiewicza, że nie sposób go pominąć. Po śmierci Jewłaszewskiego urząd sędziego ziemskiego nowogródzkiego objął Andrzej Dominik Obryński. Vide A. R a d a m a n, *Samorząd sejmikowy*, s. 81.

⁵⁸ E. S a v i š č e v a s, *Žemaitijos savivalda*, s. 170. Za pomoc w lekturze winien jestem serdecznie podziękowania panu Vladasowi Liepuoniusowi z Uniwersytetu Wileńskiego.

⁵⁹ H. L u l e w i c z, *Szemiot Wacław*, PSB, t. XLVIII, s. 161–163.

⁶⁰ E. S a v i š č e v a s, *Žemaitijos savivalda*, s. 312, 391.

⁶¹ *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego*, passim. Należy wyraźnie podkreślić, że F. Jewłaszewski, co wynika choćby z jego wspomnień, był jednocześnie klientem M.K. Radziwiłła „Sierotki”, z którym w dobrych relacjach pozostawał także J. Jewłaszewski (vide T. K e m p a, *Urzednicy i klienci*, s. 217–218). Nieznany z imienia Jewłaszewski (zapewne żaden ze wspomnianych wyżej, gdyż wzmianka nie zawiera pełnionego urzędu) pojawił się także na liście płac sług M.K. Radziwiłła z 1609 r. Vide Nacyjonałny Historyczny Archiw Białarusi (dalej: NHAB), F. 694, op. 2, nr 9779, k. 63v, Księga przychodów i rozchodów M.K. Radziwiłła z 1609 r. Zaś w księdze przychodów za lata 1600–1601 Jewłaszewski pojawia się pośród książeńcych pachółków. Vide NHAB, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 88, Księga przychodów i rozchodów M.K. Radziwiłła za lata 1600–1601.

⁶² E. S a v i š č e v a s, *Bilevičių kilmė ir genealogija (XV–XVI a.)*, „Lituanistica”, z. 4, 2001, s. 22.

⁶³ BN, BOZ, nr 960, s. 359–360, J.K. Chodkiewicz do S. Billewicza, Kopyś 29 stycznia 1615.

trudniejsza do określenia jest przynależność fakcyjna Połubińskich w okresie politycznej aktywności J.K. Chodkiewicza. Istnieją przesłanki dowodzące współpracy obu rodów na płaszczyźnie polityczno–wojskowej w drugiej połowie XVI w.⁶⁴ O pewnej zażyłości świadczy także powinowactwo kasztelana wileńskiego z Połubińskimi, przez jego drugą żonę Bohdanę, domniemaną córkę Aleksandra Iwanowicza. Zdaniem Andrzeja Majewskiego w strefie wpływów Gryfity pozostawał przez jakiś czas książę Konstanty Połubiński⁶⁵. Protégowanym hetmana był również Matwiej Połubiński, pośredniczący na początku XVII w. w sporze majątkowym pomiędzy Januszem Radziwiłłem a starostą żmudzkiem. Wybór jego osoby na mediatora dowodzi zaufania obu magnatów, jednak listy księcia podczaszego wskazują, że pośrednik bardziej sympatyzował z Chodkiewiczem⁶⁶. Zachowała się także późniejsza korespondencja hetmana, z której wynika, że udzielił on na dworze Zygmunta III swego poparcia Matwiejowi Połubińskiemu w jakiejś bliżej nieokreślonej sprawie⁶⁷. Niemniej, cieszący się dużym autorytetem w powiecie słonimskim Połubińscy bardziej niż z Janem Karolem, związani byli z Sapiehami — kanclerzem Lwem Bazyliem oraz marszałkiem wielkim litewskim Janem Stanisławem. Dowodzą tego nie tylko koneksje z Sapiehami, czy przywileje na elekcyjne urzędy w powiecie zdominowanym przez faksję kanclerza. Dysponujemy także bardziej subtelnymi świadectwami wzajemnych zależ-

Hetman tłumaczył się swemu adresatowi, że wstawił się już za kimś innym, zresztą jego pośrednictwo może przynieść odwrotny skutek, ponieważ „nie jest *tanti* u KJM *interessa* moje, aby co dla mnie czynił, dokumentem sędztwo żmudzkie, któregom ja Panu ciwunowi, acz on inaczej rozumie, uprzejmie życzył. Toż i teraz będzie, że pisarstwo, nie temu za którymem już pisał do KJM, ale komu in szemu”. Można odnieść wrażenie, że Chodkiewicz prowadził tu pewną grę wobec Billewicza, bowiem w liście do świeżo obranego sędziego ziemskiego żmudzkiego Jana Mleczki, gratulował mu urzędu podkreślał, że sprzyjał tej kandydaturze i jednocześnie zalecał na pisarstwo Wacława Szemiota (prawdopodobnie Krzysztofa Wacława, starostę rosieńskiego), a zdecydowanie odradzał wybór Wołodkiewicza (vide BN, BOZ 960, s. 303–304, J.K. Chodkiewicz do J. Mleczki, Bychów 10 grudnia 1614). Szczerłość tych słów potwierdził w liście do swego podstarościgo (J.K. Chodkiewicz do A. Dyrmy, Bychów, 10 grudnia 1614, s. 305). Warto też nadmienić, że pewnej korekty wymagają ustalenia Stanisława Alexandrowicza (*Mleczek Jan*, PSB, t. XXI, s. 397–398), który określił datę wystawienia przywileju na sędziostwo żmudzkie Mleczcze na rok 1616.

⁶⁴ W toku kampanii inflanckich na początku lat sześćdziesiątych XVI w. Aleksander Iwanowicz Połubiński zgodnie współpracował zarówno z Hieronimem jak i Hrehorym Chodkiewiczami, ten ostatni zresztą powierzył mu samodzielne dowództwo w Inflantach. Vide M. Plewczyski, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. II, Zabrze 2012, s. 147.

⁶⁵ A. Majewski, Marszałek wielki litewski Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679). Działalność polityczno–wojskowa, s. 17, mps. pracy doktorskiej przygotowywanej pod kierunkiem Mirosława Nagielskiego na WH UW. Autorowi serdecznie dziękuję za jego udostępnienie. Na kwestię powinowactwa pomiędzy supraską linią Chodkiewiczów a Połubińskimi zwracałem już uwagę (vide przypis 45).

⁶⁶ Vilniaus Universiteto Biblioteka [dalej: VUB], F. 3, nr 273, s. 144–145, J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Śluc 19 grudnia 1601.

⁶⁷ BN, BOZ, nr 960, s. 37, J.K. Chodkiewicz do J. Wołowicza, Bychów 20 marca 1613.

ności, jak choćby częsta obecność Połubińskich jako pieczętarzy w dokumentach potwierdzających transakcje majątkowe Lwa Sapiehy⁶⁸. Jeden z Połubińskich występuje także jako komornik kanclerza w zachowanym rejestrze sapieżyńskich sług i rękodajnych za lata 1591–1597⁶⁹. Naturalnie nie świadczy to o powiązaniach fakcyjnych całego rodu, jednak wraz z innymi przytoczonymi argumentami dowodzi silniejszych związków ze wzrastającym w potęgę kanclerzem, niż starą rodziną Chodkiewiczów.

Pośród rękodajnych piastujących urzędy i tym samym zajmujących wysoką pozycję w faksji hetmana, co do których nie ma pewności, czy byli ludźmi „nowymi”, czy sługami „dziedzicznymi” znajdowali się: pisarz grodzki wileński Stefan Grudziński⁷⁰, wojski mściłowski Jakub Karol Madaleński, podkomorzy dorpacki Bartłomiej Ważyński⁷¹, pisarz ziemski nowogródzki Jan Protasowicz, podwojewodzi wileński Piotr Jakubowicz Piasecki, Jakub Proszczycki⁷², który zakończył karierę jako sędzia ziemski starodubowski oraz rodzina Tyzenhauzów⁷³.

⁶⁸ Np. RGADA, F. 389, nr 93, k. 454–456v, umowa o zakup dóbr pomiędzy L. Sapiehą a Jerzym Łomskim, 1621; NHAB, F. 1785, op. 1, nr 26, k. 617–618v, 640v–642v, wpisy związane z przejściem praw przez L. Sapiehę do części folwarku skłodzickiego w powiecie słonimskim.

⁶⁹ LMAVB, F. 17, nr 106, k. 46, Rejestr sług rękodajnych i komorników Lwa Bazylego Sapiehy za lata 1591–1597. Za zwrócenie mi uwagi na to źródło winien jestem serdeczne podziękowania dr. Eugenijusowi Saviščevasowi z Uniwersytetu Wileńskiego.

⁷⁰ Nieznany z imienia Grudziński był u progu XVII w. sekretarzem kasztelana wileńskiego H. Chodkiewicza. Vide VUB, F. 3, nr 273, s. 90, J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, b. m. 24 lipca 1600.

⁷¹ Zgodnie ze spisem urzędników inflanckich Ważyński otrzymał przywilej na podkomorstwo dopiero w 1622 r. (*Urzednicy inflanccy*, s. 47). Prawdopodobnie jest to błąd, ponieważ już w 1617 r. podpisywał się jako podkomorzy dorpacki. Vide AGAD, AR V, nr 17041, s. 6, B. Ważyński do K. Radziwiłła, Dorpat 16 września 1617.

⁷² Co najmniej od 1591 r. przebywał na służbie Jana Symeona Olelkowicza–Śluckiego, po którego śmierci najprawdopodobniej związał się z Chodkiewiczem. Vide AGAD, AR XXIII, t. 128, plik 5, k. 2, kwit od poborcy Jana Hołowni, Nowogródek 2 listopada 1591. Więcej na temat dworu i klienteli Olelkowiczów–Śluckich vide N. Skiepjan, *Dwor i sluhi kniazioiu Sluckich u kancy XV–80–ch hh. XVI st.*, „Arche”, nr 6, 2014, s. 305–339; eadem, *Kniazia Sluckija*, Minsk 2013, passim. W otoczeniu H. Chodkiewicza znajdował się także dworzanin o nazwisku Proszczycki, który był jednocześnie informatorem J. Radziwiłła i pośrednikiem pomiędzy księciem podczaszym a Zofią Olelkowiczówną. Vide VUB, F. 3, nr 273, s. 90–91, J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, b. m. 24 lipca 1600. Skądinąd interesująca jest kariera urzędnicza Proszczyckiego, który był kolejno pisarzem grodzkim żmudzkiem (co najmniej od 1601 r., pełnił urząd jeszcze w lutym 1605 r.), wojskim nowogródzkiem (nominacja w 1606 r.; vide RGADA, F. 389, nr 86, k. 598; cf. *Urzednicy smoleńscy*, s. 387. Jednak w wyniku pomyłki wystawiono dwa przywileje na urząd wojskiego, przy którym Proszczycki ostatecznie się nie utrzymał. Vide A. Radamian, *Ijerarhija uradnikau na sojmiku nowoharodskaha pawieta Wialikaha Kniastwa Litouskaga, ruskaha, żamojckaha u druhoj pałowie XVI — pierszaj terci XVII st.*, [w:] *Ludzi i ulada nawahrudczy: historiaja uzajemadzejjannia*, red. A.A. Kawaleniia, Minsk 2013, s. 173–176, sędzią grodzkim wileńskim (1617–1620) i wreszcie sędzią ziemskim starodubowskim (1622–1631). Można nadmienić, że urzędy oraz czas ich obejmowania pokrywają się ze strefami wpływów kolejnych patronów Proszczyckiego — J.K. Chodkiewicza i L. Sapiehy.

⁷³ W przypadku tego rodu można domniemywać, że na początku XVII w. J.K. Chodkiewicz

Największe problemy badawcze sprawia kwestia klienteli wojskowej, co wiąże się przede wszystkim z trudnością orzeczenia, gdzie kończył się stosunek wynikający z zależności dowódca–podkomendny, a zaczynała się nieformalna więź klientalna. W tej sytuacji często można spotkać się w literaturze przedmiotu z próbą definiowania fakcyjnego podwładnych wyłącznie na podstawie służby towarzyskiej, lub służby towarzyskiej członków ich rodzin⁷⁴. Tymczasem, jak wskazuje Urszula Augustyniak, nie jest to wystarczająca przesłanka do wyciągania tak daleko idących wniosków⁷⁵. Posunąłbym się w tych zastrzeżeniach jeszcze dalej. W moim odczuciu w przypadku pierwszej połowy XVII w., więzi klientalnej nie potwierdza nawet służba oficerska (porucznikowska) w rocie potencjalnego patrona. Owszem, bardzo często tego typu zależność znajduje potwierdzenie w źródłach, nie jest to jednak normą. Pouczająca pod tym względem jest analiza nadań majątków na prawie lennym na terenie Smoleńszczyzny. Okazuje się, że wielu towarzyszy i poruczników kilkakrotnie w toku swojej służby zmieniło przynależność do chorągwi i nazwiska rotmistrzów bynajmniej nie wskazują na to, aby ich kariera wojskowa wiązała się z przynależnością do faksji⁷⁶. Mamy

usiłował oprzeć na niektórych jego przedstawicielach swoje stronnictwo w Inflantach. Vide P. G a w r o n, *Spory w dowództwie armii polsko–litewskiej w Inflantach w latach 1600–1602*, [w:] *Wielkaje Kniastwa Litouskaje i susiedzi. Prawa. Wajna. Dyplamatyja. Zbornik naukowych prac*, red. C.F. S o k a l, A.M. J a n u s z k i e w i c z, Minsk 2012, s. 209. Pojawiają się tu jednak niewielkie obiekcje. Pojedyncze źródła świadczą o konflikcie z dwórką królowej szwedzkiej Anny, Elżbietą Tyzenhauzówną, której dobra w powiecie dorpackim zostały przywłaszczone przez Chodkiewicza (BPAN Kr., nr 359, s. 259, Zygmunt III do J.K. Chodkiewicza, Warszawa 9 maja 1619). Jeszcze większe wątpliwości co do ścisłej współpracy w Inflantach pomiędzy starostą żmudzkiem a Tyzenhauzami, z uwagi na czas i personalia, wzbudza sprawa z początku wojny inflanckiej. Otóż pomimo protekcji Chodkiewicza, nadanie na pewne dobra po Reinholdzie Tyzenhauzie otrzymał Teodor Lacki (vide RGADA, F. 389, nr 87, k. 178v–179, Przywilej T. Lackiemu na dobra na prawie lennym po R. Tyzenhauzie, Wilno 28 lutego 1602). Niemniej wyraźnie widać, że mimo to Chodkiewicz w dalszym ciągu protegował Tyzenhauza. Dowodzi tego atestacja jaką w 1605 r. wydał mu, podkreślając jego miłość ku Ojczyźnie (AGAD, Archiwum Tyzenhauzów [dalej: A–Tyz.], E — 170). Wiedza na ten temat jest jednak dalece niewystarczająca i relacje Tyzenhauzów nie tylko z Zygmuntem III i elitarnymi rodami Korony i Litwy, ale także we własnym gronie zasługują na pogłębione badania.

⁷⁴ Cf. M. S a w i c k i, *Stronnictwo dworskie*, s. 158.

⁷⁵ U. A u g u s t y n i a k, *W służbie hetmana*, s. 34.

⁷⁶ Np. RGADA, F. 389, nr 96, k. 336v–338, Przywilej Abrahamowi i Marcinowi Morawickim na dobra w ujeździe sierpiejskim, Warszawa 23 grudnia 1620. Ten pierwszy służył m.in. w rocie Chodkiewicza, był też porucznikiem u Aleksandra Gosiewskiego. Innym przykładem może być kariera Krzysztofa Bonieckiego, który służył w armii koronnej, potem zaś w Moskwie pod chorągwią K. Radziwiłła, a następnie A. Gosiewskiego (RGADA, F. 389, nr 96, k. 350v–351v, Przywilej na lenno w ujeździe smoleńskim Krzysztofowi Bonieckiemu, Warszawa 7 stycznia 1621). Służbę porucznikowską „pod różnymi chorągwiami” jazdy (m.in. M. Hlebowicza) zaliczył Jarosz Wyrzykowski, który ostatecznie doczekał się własnej rotty pieszej, a w 1620 r. został kapitanem Smoleńska (RGADA, F. 389, nr 97, k. 7v–9v, Przywilej na lenno w ujeździe smoleńskim Wyrzykowskiemu, Warszawa, 30 grudnia 1620). Tego typu przykładów odnaleźć można na kartach Metryki Litewskiej zdecydowa-

raczej do czynienia z grupą zawodowych wojskowych, którzy wobec braku stałej armii i krótkiej historii wielu jednostek, zmuszeni byli rozwijać swoją karierę pod różnymi chorągwiami. Z drugiej strony zainteresowani czynieniem zaciągów magnaci, w przypadku wzmożonych potrzeb rekrutacyjnych, nieraz nie byli w stanie znaleźć dość chętnych nie tylko pośród swojej klienteli, ale w całej Litwie, stąd decydowano się na przeniesienie akcji werbunkowych do Korony⁷⁷. W wielu przypadkach zaciągi na poziomie chorągwi komplikowała również cicha rywalizacja o towarzystwo pomiędzy dowódcami. Nawet przedstawiciele rodziny wydawałoby się tradycyjnie związanych z jednym rodem bywali obiektem pewnych zabiegów ze strony konkurencji patrona, który do końca nie mógł być pewien, czy dany kandydat, skuszony lepszą ofertą nie zasili swym poczem innego oddziału⁷⁸. Często były także sytuacje, gdy potencjalni rotmistrzowie, protegowani hetmana, odmawiali przyjęcia listów przypowiednich.

Powyższe spostrzeżenia skłaniają do zastanowienia się, czy urząd hetmański rzeczywiście dawał swojemu posiadaczowi możliwość wzmocnienia osobistej potęgi i czy otwierał nową drogę do kariery dla części spośród jego klienteli? W omawianym okresie władza buławy była uzewnętrznieniem władzy królewskiej, a hetman nie mógł sprawnie pełnić urzędu i swobodnie korzystać z jego prerogatyw, gdy był skonfliktowany z monarchą⁷⁹. Nie chodzi zatem o sam urząd, ale o sprawującą go osobę. W przypadku Chodkiewicza uzyskane dobra i nieregularnie wypłacany jurgiel w żaden sposób nie równoważyły kosztów ponoszonych przez niego na obronę granic Rzeczypospolitej. Oczywiście urząd hetmański wiązał się z dużym prestiżem, a jego posiadacz mógł liczyć na wzrost swej władzy w drodze jakiegoś precedensu⁸⁰. Niemniej, porównując możliwości protekcyjne hetmana

nie więcej. Moje spostrzeżenie znajduje także potwierdzenie w korespondencji Aleksandra Chodkiewicza z Krzysztofem II Radziwiłłem. W jednym z listów wojewoda trocki wstawił się za swym sługą Malcherem Romanowiczem, który zaciągnięty w randze porucznika pieszej rotty przez hetmańskiego klienta Mikołaja Korsaka, został przez tego ostatniego uwięziony i pozbawiony pieniędzy (AGAD, AR V, nr 2042, s. 18, A. Chodkiewicz do K. Radziwiła, Borysów 11 maja 1623).

⁷⁷ LMAVB, F. 139, nr 3766, k. 1, J. Rakowski do L. Sapiehy, Słonim 22 sierpnia 1625.

⁷⁸ AGAD, AR V, nr 15200, s. 1, K. Strawiński do K. Radziwiła, Strawniki 24 grudnia 1616: „odałem od WXM listy i ustniem prosił, aby poczty pod chorągiew WXM stawili, którzy taką mi sprawę dawali iż mieli pisanie od JMP hetmana wielkiego i od JMP kanclerza, ale iż tam jeszcze obietnicę nie uczynili, a to się przeze mnie WXM obiecują, dwóch P. Steckiewiczów po 4 konie, mają osadzić, P. Narkieski jeśli się teraz nie ożeni (bo dla ożenienia jechał) też 4 konie, P. Pokirski wymawiał się, iż nie ma o czym i na czym, bo mu konie pozdychały, z P. Kuncewiczem jeszcze się nie widział, dobrze by żebyś WXM jeszcze pisaniem swym drugi raz onych upewnił, żeby i kto nie odtargnął obietnicami”. Już na podstawie tego tylko fragmentu klientela prezentuje się jako w miarę autonomiczna i „przechodnia”.

⁷⁹ P. G a w r o n, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 174–175.

⁸⁰ W literaturze przedmiotu udowodniono na przykład, w jaki sposób poprzez stwarzanie korzystnych dla siebie precedensów hetman Jan Sobieski wypracował metody postępowania zapewniające

wielkiego litewskiego z analogicznymi możliwościami kanclerza lub podkanclerzego, nie ulega wątpliwości, że pieczęć w odpowiednich rękach dawała większą swobodę w kształtowaniu oddanego sobie stronnictwa. Z tej przyczyny bliższy jestem raczej zakwestionowanemu ostatnio stanowisku Henryka Wisniera, który uznał, że sam w sobie przywilej na buławę wielką litewską w pierwszej połowie XVII w. miał niewielki wpływ na osobistą potęgę nominowanego⁸¹.

Z poruszoną problematyką wiąże się też pytanie, na ile wchodzenie przez szlachtę litewską w relacje patron–klient z hetmanem wynikało z przyjmowania protekcji jednego z możnych, a na ile decydujące było pełnienie przez pryncypała urzędu? Nie potrafię udzielić na nie jednoznacznej odpowiedzi, każdą relację trzeba bowiem rozpatrywać indywidualnie. W tym miejscu poprzestaną tylko na wskazaniu ludzi bardzo blisko związanych z wojskiem, o których z pewnością można powiedzieć, że byli klientami J.K. Chodkiewicza. Dwaj żołnierze — Jerzy Szemiot i Jakub Karol Madaleński — zostali już wymienieni wcześniej. Pozostali to: wieloletni porucznik hetmańskiej chorągwi husarskiej Wincenty Młocki, rotmistrzowie: Wilhelm Barberiusz, Sienkiewicz⁸², Wolmar Gadon, Tomasz Dąbrowa, Jan Gimbułt — przypadek dwóch ostatnich poniekąd dowodzi integracji faksji poprzez małżeństwa⁸³. Z pewnością grupa protegowanych oficerów, których relacje z Chodkiewiczem wykraczały poza układ dowódca–podkomendny była zde-

dobłą regulacją płacy dla własnych jednostek i chorągwi jego stronników w ramach świeżo wprowadzonego systemu opłacania wojska przez województwa i ziemie. Vide Z. Hundert, *Między buławą a tronem*, s. 200–202.

⁸¹ Zdaniem H. Wisniera, (*Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, PH, t. LXVI, 1975, z. 1, s. 32) pełnienie urzędu hetmańskiego w bardzo ograniczonym stopniu skutkowało rozbudową wpływów politycznych z uwagi na brak stałego wojska oraz decydujący wpływ króla na to, komu zostanie powierzone naczelne dowództwo oraz listy przypowiednie. Do tych spostrzeżeń dodałbym jeszcze dwa argumenty. Po pierwsze, nawet jeśli hetman zdołał zyskać przychylność kadry oficerskiej, niejednokrotnie okazywało się, że ta nie jest w stanie utrzymać w posłuszeństwie towarzystwa, co wobec notorycznych zaległości w żołdzie było wówczas normą, i tym samym odbijało się na autorytecie dowódcy (vide LMAVB, F. 139, nr 1136, k. 1–1v, K. Głuchowski do Gorzejewskiego, dan spod Witlecza 23 lutego 1612). Po drugie, w pierwszej połowie XVII w. w Litwie wojsko nie było wykorzystywane jeszcze przez hetmanów jako oręż w walce z przeciwnikami politycznymi. Praktyka wyznaczania stacji w dobrach antagonistów za panowania Zygmunta III nie występowała, co więcej sam posiadacz buławy mógł uznać za swój sukces, gdy wojsko oszczędziło jego dobra (vide K. Żojdź, *Rywalizacja*, passim). Abstrahując od tego czy buława w badanym okresie wzmacniała pozycję swego posiadacza, warto zasygnalizować, że w pewnym sensie ją osłabiała. Wiąże się to z notorycznym brakiem czasu na angażowanie się w sprawy publiczne i we własne interesy, za czym szła konieczność zdania się na pośrednictwo klientów i przyjaciół politycznych w kontaktach z dworem.

⁸² Nieznany z imienia Sienkiewicz był także porucznikiem chorągwi husarskiej J.K. Chodkiewicza pod Chocimiem. Vide *Komput chocimski 1621 z rękopisu Biblioteki Narodowej*, oprac. K. Żojdź, Z. Hundert, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. II, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013, s. 251.

⁸³ Żoną J. Gimbułta była Barbara Dąbrowianka.

cydowanie liczniejsza. W tym miejscu wymieniałem wyłącznie tych, którzy z całą pewnością byli hetmańskimi klientami, i występowali wobec swego patrona nie tylko jako lojalni podwładni, lecz także jako zarządcy jego dóbr i wierzyciele.

Spośród sług administracyjnych na wymienienie zasługują przede wszystkim: generalny rewizor dóbr hetmana Krzysztof Kamiński, starszy nad sługami Mikołaj Chamiec, Andrzej Pukiel zarządca klucza bychowskiego⁸⁴, Jan Michałowski, Jan Rządkowski, Hieronim Kossakowski, Jan Waryha i Krzysztof Rossa, wielokrotnie wykorzystywany do rewizji poszczególnych majątków, następca Pukla na urzędzie bychowskim. Warto nadmienić, że większość z nich miała za sobą służbę w wojsku litewskim pod komendą Chodkiewicza, co stanowiło odskocznię do kariery w administracji dóbr patrona⁸⁵. Jakkolwiek lista nazwisk w przypadku każdej z trzech omawianych grup mogłaby być dłuższa, zdecydowałem się wymienić najważniejszych przedstawicieli każdej z nich, aby więcej miejsca poświęcić temu co najważniejsze, czyli funkcjonowaniu faksji. Kierowała mną także zwykła ostrożność⁸⁶.

Powracając jeszcze do administratorów dóbr Chodkiewicza, bardzo silną pozycję w jego otoczeniu zdobył sobie Krzysztof Kamiński, stojący na czele związanej z hetmanem rodziny, której członkowie na przestrzeni kilku pokoleń pełnili liczne urzędy w województwie mścisławskim⁸⁷. Poza nim na usługach Chodkiewicza byli także Łukasz, Jan, Samuel i Aleksander Kamińscy. Ten pierwszy

⁸⁴ Zm. w 1617 r., w dalszych rozważaniach nie będzie zatem odgrywał większego znaczenia.

⁸⁵ Karierę wojskową mieli za sobą m. in. M. Chamiec, K. Rossa i J. Michałowski. Ten pierwszy, zanim znalazł się na służbie litewskiego magnata walczył pod komendą takich wodzów jak Mikołaj Mielecki i Jan Zamoyski (vide K. N i e s i e c k i, *Herbarz polski*, t. III, Lipsk 1839, s. 15). Z kolei Rossa był rotmistrzem, a jego chorągiew pieszka stanowiła załogę Dorpatu w 1603 r. (vide AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego; dalej: ASK, dz. II, nr 36, k. 262). Wiadomo, że dowodził dwustuosobową rotą pieszą jeszcze w 1606 r. (BCzart., TN, nr 103, s. 1145). Z pewnością wojskowo służył Michałowski, który jeszcze po latach wspominał, że przyprowadził pod Guzów pod królewską chorągiew dziesięć koni, które później utrzymywał jeszcze przez pół roku (LMAVB, F. 139, nr 2825, k. 1, J. Michałowski, do J.S. Sapiehy, Lachowicze 9 lutego 1624). Rodziną tradycyjnie związaną z wojskiem byli także wywodzący się z Korony Kossakowscy.

⁸⁶ Trzeba bowiem mieć na uwadze, że np. z samego faktu trzymania intratnej dzierżawy nie można jeszcze wyciągać wniosku o powiązaniach fakcyjnych potencjalnego klienta. Interesujący jest list jednego z rewizorów Lwa Sapiehy, który relacjonował patronowi w okresie poważnego ochłodzenia stosunków na linii Sapieha — Radziwiłł, że (Piotr?) Piekarski, sługa księcia hetmana polnego, wobec którego wojewoda wileński miał najwyraźniej jakieś zobowiązania finansowe domagał się dzierżawy Rzeczycy i Przyłuk. Problemem nie było to, że klient hetmana polnego starał się o dzierżawę z rąk hetmana wielkiego, lecz że wymuszał otrzymanie aż dwóch. Nie jest to pierwszy, ani ostatni dowód, że rękodajni potrafili balansować ponad podziałami fakcyjnymi, nawet w okresach natężonej rywalizacji pomiędzy stronnictwami. Dowodzi jednak wyraźnie, że decydowali się na to w swoim dobrze pojętym interesie. Vide LMAVB, F. 139, nr 1572, k. 26, Jelski do L. Sapiehy, Brześć 3 września 1627.

⁸⁷ A.A. Miaciński, *Mscislauskaje knjastwa i wajawodstwa u XII–XVIII stst.*, Minsk 2014, s. 570–596.

angażował się raczej w pośrednictwo prawne, zachowała się także korespondencja starosty żmudzkiego, w której wstawiał się za swym protegowanym⁸⁸. Trzej pozostali w większym stopniu związani byli z wojskiem, być może to ich miał na myśli w jednym ze swych listów wojewoda trocki podkreślając, że panowie Kamieńscy, „o Pana Krzysztofa nie mówię, sami buntowali towarzystwo wszystko”⁸⁹. W każdym razie hetman musiał im w dalszym ciągu ufać skoro i w późniejszym okresie Samuel był wysyłany do pertraktowania z wojskiem, aby się nie konfederowało⁹⁰, zaś Aleksander w swoim czasie otrzymał nawet list przypowiedni na pieszą rotę⁹¹. Powiązania Kamieńskich z J.K. Chodkiewiczem zainicjowała najpewniej służba wojskowa. Zarówno Krzysztof, Jan jak i Aleksander już na początku XVII w. służyli w rocie husarskiej starosty żmudzkiego⁹². Ponadto ten ostatni, poza obowiązkami ściśle wojskowymi, był wykorzystywany także do zadań administracyjnych, jak sporządzenie inwentarza ze starostwa dorpackiego⁹³. Jednak zdecydowanie największymi wpływami dysponował Krzysztof, z czasem generalny rewizor dóbr Chodkiewicza, który już w toku kampanii białokamieńskiej trzymał dozór nad finansami pryncypała, a w 1606 r. dowodził własną rotą pieszą⁹⁴. Jego pozycji dowodziło przede wszystkim pełne zaufanie hetmana i wynikające z niego duże

⁸⁸ BN, BOZ, nr 960, s. 141–142, J.K. Chodkiewicz do K. Mielezki, 30 grudnia 1613. Na początku lat trzydziestych XVII w. Łukasz Kamieński, być może tożsamy ze wspomnianym bratem Krzysztofa Kamieńskiego pełnił urząd sędziego ziemskiego mściśławskiego (uprawdopodobnia to zestawienie urzędu z kompetencjami w zakresie prawa oraz fakt, że jednym z poprzedników na sędziostwie ziemskim mściśławskim był Aleksander Kamieński; z drugiej strony wobec popularności tego nazwiska i braku niepozostawiających wątpliwości dowodów wskazane jest zachowanie pewnej ostrożności w zakresie identyfikacji osób). Vide Rossijskaja Nacyonalnaja Bibliotiek, Sankt–Peterburg [dalej: RNB], F. 971, AD, 242 (op. 2, nr 146), nr 117, k. 168v, Spis korespondentów Krzysztofa II Radziwiła, 26 lipca 1633. Za pomoc w dostępie do materiałów z Petersburga winien jestem serdeczne podziękowania dr. Przemysławowi G a w r o n o w i .

⁸⁹ A. Chodkiewicz do J.K. Chodkiewicza, Gologóry 8 kwietnia 1608, [w:] *Korrespondencye*, s. 123–124.

⁹⁰ LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 1–1v, S. Kamieński do J.K. Chodkiewicza, Rostów 4 stycznia 1612.

⁹¹ RGADA, F. 389, nr 293, k. 217, List przypowiedni Aleksandrowi Kamieńskiemu na dwustuosobową rotę pieszą, Warszawa 15 kwietnia 1613. Niewykluczone, że adresat listu przypowiedniego był tożsamy z Aleksandrem Kamieńskim (Kamińskim), późniejszym sędzią ziemskim mściśławskim. Dysponujemy także pewnymi przesłankami dowodzącymi, że sędzia pozostawał w poprawnych relacjach z innym protegowanym J.K. Chodkiewicza, wojskim mściśławskim J.K. Madaleńskim, był bowiem pieczętaczem fundacji Madaleńskiego i Jerzego Bohdanowicza (Vide RGADA, F. 389, nr 95, k. 195v–197, Fundacja Madaleńskiego i Bohdanowicza na kościół Najświętszej Marii Panny we Mściśławiu, Warszawa 5 lutego 1619).

⁹² AGAD, ASK II, nr 37, k. 128. Za podzielenie się ze mną swoimi materiałami winien jestem podziękowania dr. Przemysławowi G a w r o n o w i .

⁹³ RGADA, F. 389, nr 578, Inwentarz starostwa dorpackiego, 10 listopada 1616.

⁹⁴ AGAD, ASK II, nr 36, k. 200v; BCzart., TN, nr 103, s. 1145.

możliwości protekcyjne⁹⁵. Do Krzysztofa Kamińskiego napływały bowiem liczne prośby o urzędy w dobrach patrona lub o zachowanie przy dotychczasowych kontraktach, czasem poparte obietnicą jakiegoś wartościowego upominku⁹⁶. O pozycji społecznej rewizora, który przy okazji był człowiekiem dość przedsiębiorczym (przynajmniej, gdy szło o własne interesy) chyba najlepiej świadczy fakt, że miał się pobrać z córką ciwuna szowdowskiego Jana Billewicza⁹⁷.

Pomimo zaufania, jakim hetman darzył swojego rewizora trudno zaprzeczyć, że praca ogółu zarządców jego dóbr pozostawiała wiele do życzenia. Nie będę w tym miejscu rozwijał tego wątku, ponieważ dość dokładnie omówił go w swojej pracy Leszek P o d h o r o d e c k i⁹⁸. Można jedynie dodać stwierdzenie, że niejednokrotnie — poza brakiem kompetencji, niegospodarnością i skłonnością do bogacenia się kosztem swego chlebobdawcy⁹⁹ — urzędnicy Chodkiewicza przejawiali tendencje do popadania w spory między sobą. Wobec bardzo ograniczonego zasobu źródłowego, w większości przypadków trudno dziś określić ze szczegółami, co było ich przedmiotem, można się tylko domyślać, że zazwyczaj chodziło o łaskę patrona i związane z nią wynagrodzenie. Jeden z takich konfliktów rozegrał się pomiędzy Kamińskimi, a przynajmniej Aleksandrem, a hetmańskim podstarościm w Dryświacie Hieronimem Kossakowskim, który oskarżył swego adwersarza o to, że za pomocą czarów usiłuje wkraść się w łaski patrona. Chodkiewicz potraktował sprawę bardzo poważnie, została bowiem przeprowadzona inkwizycja, która nie potwierdziła oskarżeń¹⁰⁰.

Wskazywałem już, że działalność klientów była nader różnorodna, wypada także zgodzić się z Wisnerem, który stwierdził, że w odniesieniu do klienteli Krzysztofa II Radziwiłła to właśnie grupa zarządców dóbr stanowiła trzon faksji i gwarantowała koordynację podejmowanych przez nią działań¹⁰¹. Podobnie było

⁹⁵ Warto jednak zaznaczyć, że hetman był wymagającym patronem, i gdy Kamiński nie spełniał jego oczekiwań lub nie wywiązywał się z nałożonych obowiązków, Chodkiewicz nie przebiegał w słowach. Największy kryzys w historii ich współpracy spowodowało niezastosowanie się rewizora do polecenia nadsyłania wieści o stanie zdrowia małżonki hetmana, wówczas Chodkiewicz przypomniał że, gdy umarła pani Kamińska „najmniej smutku z listów waszych do Chamca i Radwana pisanych, nie znać żalu przyjacielskiego, gdzieście w tym liście o lisa czarnego prosili. Nie bierzcie miary tedy z siebie mojej [...]”. Vide BCzart., nr 3236, s. 501, J.K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 9 marca 1618.

⁹⁶ LMAVB, F. 139, nr 2465, k. 1, S. Lewonczewicz do K. Kamińskiego, Wilno 4 grudnia 1619.

⁹⁷ LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 28, K. Kamiński do J.K. Chodkiewicza, Wilno 30 września 1618.

⁹⁸ L. P o d h o r o d e c k i, *Jan Karol Chodkiewicz*, s. 275–280.

⁹⁹ Chodkiewicz zarzucał to Andrzejowi Pukłowi dodając, że nie tylko sam zarządca bychowski bierze więcej niż powinien, ale umożliwia czerpanie zysków także swoim krewnym i powinowatym (J.K. Chodkiewicz do A. Pukła, Berzony 10 kwietnia 1609, BCzart., nr 3236, s. 193).

¹⁰⁰ LMAVB, F. 139, nr 4889, k. 18–19, Inkwizycja w sprawie Aleksandra Kamińskiego oskarżonego o czary [kopia], Nieśwież 3 lipca 1620.

¹⁰¹ H. W i s n e r, *Kilka uwag o stronnictwie wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, „Zapiski Historyczne”, t. XLIX, 1997, z. 4, s. 31.

w przypadku stronnictwa J. K. Chodkiewicza, zwłaszcza że hetman, stale zajęty sprawami obronności Rzeczypospolitej, zazwyczaj nie mógł samodzielnie nadzorować przygotowań do konkretnych sejmików, konwokacji lub Trybunałów. W tej sytuacji było niezwykle ważne, aby zarządcy jego dóbr nie byli ludźmi anonimowymi w powiecie. Po śmierci Andrzeja Pukla, Krzysztof Kamiński, odnosząc się do potrzeby wyznaczenia następcy na urzędzie po zmarłym zarządcy bychowskim, przyznawał pryncypałowi rację argumentując, „że tu potrzeba jakiego surowego tak i łaskawego, do tego aby po honorze stawał WMmmP, a zwłaszcza na sejmikach tutejszych, bo tu jest wiele ludzi grzecznych jako baczę w powiecie orszańskim”¹⁰². Zresztą sam Kamiński obarczony był największym wysiłkiem przy organizowaniu konkretnych akcji sejmikowych (przynajmniej na terenie województwa nowogródzkiego i okolic). Modelowym przykładem jest kampania sejmikowa poprzedzająca sejm 1618 r. Podczas, gdy biorący udział w działaniach wojennych Chodkiewicz podjął się rozesłania listów do pogranicznych powiatów i Wilna, na Kamińskiego spadł obowiązek wypełnienia hetmańskich membran i rozesłania ich do szlachty zgromadzonej na czterech sejmikach (prawdopodobnie nowogródzkim, słonimskim, wołkowyskim i lidzkim) oraz do dwudziestu najbardziej wpływowych osób w okolicy. Ponadto rewizor miał być obecny na sejmiku nowogródzkim, gdzie polecono mu zabiegać o poparcie wojny moskiewskiej oraz spraw prywatnych hetmana (wieczność na Berzonach i Laudanie)¹⁰³. Z korespondencji z patronem wynika, że jego główny administrator miał także własne pomysły związane z sejmikami przedsejmowymi, dotyczące przede wszystkim uzyskania dla Chodkiewicza zwolnienia z przekazywania należnych skarbowi pieniędzy z Kretyni¹⁰⁴. Niemniej to nie na Kamińskim spoczywały największe oczekiwania patrona, był on raczej pierwszym, bardzo ważnym zresztą ogniwnem facyjnego łańcucha. Jego funkcja polegała na wspólnym z patronem mobilizowaniu do działań subiektów politycznych hetmana i ograniczała się przede wszystkim do województwa nowogródzkiego. Chodkiewicz opierał się tu przede wszystkim na Jaroszu Jewłaszewskim i Janie Protasowiczu. Zwłaszcza z tym pierwszym hetman ustalał szczegóły konkretnych akcji wykładając mu, jakie punkty powinny znaleźć się w instrukcji poselskiej¹⁰⁵.

Jewłaszewski należał do rodziny tradycyjnie związanej z panami na Bychowie, z hetmanem łączyły go interesy majątkowe i polityczne. Popierał go m.in. podczas rokoszu sandomierskiego, znajdujemy bowiem podpis Jewłaszewskiego jeszcze jako pisarza ziemskiego (pełnił ten urząd w latach 1605–1613) pod uchwałą

¹⁰² BCzart., nr 3236, s. 480, K. Kamiński do J.K. Chodkiewicza, Bychów 5–10 stycznia 1618.

¹⁰³ BCzart., nr 3236, s. 456–457, J.K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 2 grudnia 1617; BCzart., nr 3236, s. 459, tenże do tegoż, Wiaźma 3 grudnia 1617.

¹⁰⁴ BCzart., nr 3236, s. 453, K. Kamiński do J.K. Chodkiewicza, Lachowicze 13 grudnia 1617.

¹⁰⁵ BN, BOZ, nr 960, s. 309–312, J.K. Chodkiewicz do J. Jewłaszewskiego, Bychów 17 grudnia 1614.

antyrokoszewego zjazdu w Nowogródku¹⁰⁶. W tym dość ciężkim, z uwagi na niepokoje wewnętrzne, okresie został także wybrany wraz z referendarzem litewskim Bohdanem Chreptowiczem, posłem na sejm w 1607 r.¹⁰⁷ Niemniej słudzy tego szczebla odznaczyli się pewną samodzielnością polityczną. Hetman wyraźnie musiał zabiegać o ich wsparcie, czasem podejmowali też oni decyzje sprzeczne z interesem swego pryncypała (albo ściślej: zgodne z interesem jego antagonistów, co nie zawsze musiało oznaczać to samo). Artūras Vasiliauskas wskazuje na przypadek Jewłaszewskiego jako elastycznego działacza lokalnego, zdolnego do wchodzenia w alianse polityczne z różnymi moźnymi, któremu udało się zerwać powiązania z jednym tylko domem magnackim¹⁰⁸. Podstawą do tej obserwacji, z którą się do końca nie zgadzam, jest aprobata dla działalności Krzysztofa II Radziwiłła na płaszczyźnie wyznaniowej oraz zapewnienie Jewłaszewskiego złożone chorążemu wołkowyskiemu Stanisławowi Pukszy Klawsgiełłowiczowi (stronnikowi radziwiłłowskiemu), że jako kalwinista na minionym sejmiku deputackim starał się dbać o interes swoich współwyznawców¹⁰⁹. Częściowo zresztą — jak sam pisarz ziemski nowogródzki przyznawał — zabiegi te zostały uwieńczone powodzeniem, zważywszy na wybór różnowiercy Iwana Woyniłłowicza, obok „papieźnika” Aleksandra Wierhy¹¹⁰. Nie przeceniałbym jednak znaczenia kwestii wyznaniowych, bowiem wielu klientów J.K. Chodkiewicza, pomimo kontrreformacyjnych sympatii patrona było wyznania ewangelicko–reformowanego. Trudno orzec na podstawie wspomnianego listu, czy Jewłaszewski rzeczywiście zdradził interesy hetmana, zwłaszcza że jest to jedyne świadectwo na istnienie jego bezpośrednich kontaktów ze stronnikami Radziwiłłów birzańskich. Skądinąd wiadomo, że w późniejszym czasie odczuł na sobie chwilową niełaskę pryncypała, oskarżony przez wojewodę trockiego o jakieś nadużycia, z których później tłumaczył się Zofii Chodkiewiczowej, prosząc o wstawiennictwo i argumentując, że jako jeden

¹⁰⁶ *Uchwała zjazdu legitymistów w oparciu o Trybunał WKsL*, Nowogródek 23 września 1606, [w:] *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. II, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2009, s. 164.

¹⁰⁷ B. PAN Kr., nr 360, k. 198–205, Instrukcja posłom powiatu nowogródzkiego, Nowogródek 29 marca 1607. Choć instrukcja zawierała punkty z pewnością niemiłe w odczuciu dworu, należy odnotować, że szlachta wykazała się dbałością o zachowanie powagi władcy. W petitach uwzględnione zostały również interesy Chodkiewiczów i ich stronników, konkretnie Andrzeja Młockiego porucznika roty wojewody trockiego.

¹⁰⁸ A. Vasiliauskas, *Local Politics*, s. 195.

¹⁰⁹ AGAD, AR V, nr 6068, s. 1, J. Jewłaszewski do S. Pukszy Klawsgiełłowicza, Nowogródek 2 lutego 1611. A. Radman (*Patronalna–klijentalnyja adnosiny*, s. 292–293) na podstawie tego samego listu również wyciągnął daleko idący wniosek o bardzo zażyłych kontaktach pisarza ziemskiego nowogródzkiego z chorążym wołkowyskim, które z kolei potraktował jako jeden z dowodów na ograniczenie pozycji regalistów w powiecie nowogródzkim.

¹¹⁰ Zgodnie z ustaleniami H. Lulewicza i A. Rachuby (*Deputaci Trybunału Głównego*, s. 143) drugim deputatem obok Woyniłłowicza był Aleksander Darowski.

z nielicznych bronił hetmana na minionych roczkach nowogrodzkich¹¹¹. W dodatku, aż do śmierci Jewłaszewskiego w 1619 r. trudno coś więcej zarzucić ich współpracy. Natomiast spostrzeżenie litewskiego historyka pod pewnymi względami jest bardzo cenne. Vasiliauskas słusznie wskazuje na fakt, że klient działał przede wszystkim w swoim dobrze rozumianym interesie i dysponował pewną samodzielnością. Znakomitym przykładem jest postępowanie innego hetmańskiego protegowanego Stefana Grudzińskiego, który poważnie ugodził w autorytet swego patrona na sejmiku wileńskim. Hetman w następujący sposób rozkazał z nim postąpić, przy okazji, opisując całą sytuację:

Panie Kamieński, jakom do was pierwej pisał strony Grudzińskiego, toż i teraz, ponawiając piszę i pod łaską mą rozkazuję, abyście idąc za wolą moją urząd pisarski u niego odjąwszy, dobrego, cnotliwego człowieka nam wynaleźli, a co większa katolika i podali mi go, a o postępkach wszystkich tego niecnoty Grudzińskiego dla których ja dyshonor na sobie cierpię, dowiedźcie się dostatecznie i dajcie mi znać, a niech mi już proszę nie będzie, po wtóre i po dzie siętę napominam i rozkazuję koniecznie, bo przy inszych jego złych postępkach i to niemniejszymi urazy w sercu mym być musi, iż za jego łotrowską fabryką na wileńskim sejmiku i na drugich kilku w instrukcję wpisano, aby na Farensbachu zdrady dochodzono na sejmie¹¹².

Być może rację ma Paweł M o z g a w a dowodząc, że pisarz grodzki wileński został podkupiony przez stronników radziwiłłowskich¹¹³. Dodatkowo przemawiałyby za tym przychylna pojednaniu J.K. Chodkiewicza z J. Radziwiłłem postawa Grudzińskiego, okazana kilka lat wcześniej¹¹⁴. Z drugiej strony wojewoda wileński i Grudziński byli sobie najwyraźniej nawzajem potrzebni. Wobec ich wielopłaszczyznowej współpracy, w tym okresie nie sposób było myśleć o zastąpie-

¹¹¹ LMAVB, F. 139, nr 1581, k. 2a, J. Jewłaszewski do Z. Chodkiewiczowej, 14 listopada 1613: „A to i na tych rokach za oznajmieniem o Kozakach byli i tacy, że chcieli i drugich do tego zaciągali, aby pisano o obronę. Chcąc się i sami z chorągwią stawić mimo osobę JM a publice mówiono o tym, mianować osób przez pismo nie zejdzie się. A przyczynę tego tę dawali, że już pierwej pisali do JM z sejmiku. A nie odnoszą nie tylko obrony, ale i responsu. Okazowały się zabawy wielkie JM w sprawach wielkich Rzeczypospolitej. Wsparły się przedsięwzięcia takowych. Ukazowało się to, że o tem JM przed inszemi dawać wiedzieć mamy. Jako nas tych wiele było, którzyśmy bronili, nie wiem by zebrał czterech w niemalej kupie. I w inszym powiecie pojedynkiem bywają. Oświadczałem ja zawsze niepodejrzaną cnotę ... tak i tu teraz mawiano i mówiono, że za taką nagrodą którą uczynił JM tak by służyć. Lecz ja obiecując sobie inakszą nagrodę u JM mego miłościwego Pana do ostatniej rezolucji od JM, na którą czekam, nie szukając przez zasługi moje, ni skąd jeszcze obrony, jeno u Pana Boga, dotrzymam statecznie. Przewiodło się potem, że nie pisano tam gdzie prowadzono. Do JM też pisać nie chciano, tylko do Ich Mościów Panów senatorów do Wilna i do IchM PP w pobliżu będących. Przyszło za wielkim należeniem, że i do JM napisali, na posłańca jednak nie ważyły nie chcieli. Zaczem wziąłem do siebie ten list, aby doszedł do JM”.

¹¹² BCzart., nr 3236, s. 493, J.K. Chodkiewicz do K. Kamieńskiego, Wiaźma 8 lutego 1618.

¹¹³ P. M o z g a w a, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła*, s. 476.

¹¹⁴ Vide A. P r z e p i ó r k a, *Relacje hetmana wielkiego*, s. 682.

niu tej więzi inną. Dowodzi tego fakt, że mimo wspomnianego incydentu w dalszym ciągu współdziałali ze sobą tak w sprawach politycznych, prawnych, jak i gospodarczych¹¹⁵. O postawie pisarza na początku 1618 r. przesądzić mogło kilka czynników. Po pierwsze chęć przysłużenia się Krzysztofowi II Radziwiłłowi, z którym usiłował się bliżej związać po śmierci swego dotychczasowego patrona. Po drugie najpewniej nie powodowało nim elementarne poczucie sprawiedliwości, ale np. potrzeba sprawienia wrażenia, że tak rzeczywiście jest, co wiązałbym z chęcią podtrzymania lub umocnienia autorytetu wśród lokalnej szlachty, zwłaszcza że postępowanie Farensbacha w odczuciu opinii szlacheckiej jednoznacznie uderzało w interes Rzeczypospolitej.

Wzbraniałbym się przed bardzo ścisłym charakteryzowaniem wpływów faksji chodkiewiczowskiej na konkretnych sejmikach choćby dlatego, że w ciągu panowania Zygmunta III rola szlachty nie była ograniczona do opowiadania się po stronie którejś z koterii magnackich. Niemniej można wskazać sejmiki, gdzie wpływy hetmana były bardziej wyraźne oraz takie, które były dla niego ważne z prestiżowego punktu widzenia. Poza nowogródzkim, wymieniłbym przede wszystkim żmudzki, przynajmniej do 1616 r. (później wileński) oraz inflancki, na którym pozycja Chodkiewicza była silna z uwagi na pełniony od 1603 r. urząd generalnego komisarza tej prowincji¹¹⁶. W przypadku sejmiku żmudzkiego za przygotowania do obrad i powodzenie w Rosieniach odpowiadał przede wszystkim podstarości żmudzki Adam Dyrma.

W XVII w. faksje magnackie nie były sprawnie działającymi machinami, rządzącymi się ściśle wypracowanymi procedurami, jednak stronnictwo chodkiewiczowskie funkcjonowało wyjątkowo chaotycznie, m.in. z uwagi na osobowość patrona. Odnoszę wrażenie, że w przygotowaniach do kolejnych sejmików często występował element improwizacji. Hetmanowi zdarzało się wysyłać w swojej przedsejmikowej korespondencji sprzeczne polecenia, co prowadziło do nieporozumień pomiędzy jego stronnikami¹¹⁷. Ci ostatni nie zawsze też dyspono-

¹¹⁵ Vide BPAN Kr., nr 356, k. 232–233, S. Grudziński do J.K. Chodkiewicza, Wilno 19 stycznia 1619.

¹¹⁶ Urząd generalnego komisarza inflanckiego dawał hetmanowi m.in. władzę sądowniczą oraz możliwość sprawowania funkcji dyrektorskiej podczas obrad sejmiku w Kiesi. Wiadomo, że hetman starał się te prerogatywy wykorzystywać. Świadczy o tym polecenie wydane staroście rosieńskiemu Krzysztofowi Szemiotowi, aby udał się na sejmik inflancki w charakterze jego zastępcy i przewodził obradom (BN, BOZ, nr 960, s. 307, J.K. Chodkiewicz do K.W. Szemiota, Bychów 10 grudnia 1614).

¹¹⁷ LMAVB, F. 139, nr 1072, k. 1, S. Grudziński do J.K. Chodkiewicza, Słonim 2 września 1615: „W Słonimiu znalazłem JMP wojewodę trockiego, któremu gdy list oddałem od WMmmP powiedział mi nowe rzeczy, że się WMmmP nie o Kretynę, ale o Luboszany na tym zjeździe słonimskim starać się rozkazał, a jam zaś od WMmmP taką miał informację, że Kretynę speciszowne a Luboszanom daje

wali jakimikolwiek wskazówkami, nawet gdy zostali obrani na posłów¹¹⁸. Bywało też i tak, choć są to sytuacje sporadyczne i nie do końca zrozumiałe, że stronnicy Chodkiewicza rywalizowali na sejmiku pomiędzy sobą. Świadkiem takiej sceny na zgromadzeniu inflanckim był klient hetmana Bartłomiej Ważyński, który donosił o rozdwojonym sejmiku i dwóch kompletach posłów. W składzie pierwszego, obranego w Rydze z „niemieckiego narodu”, znaleźli się rotmistrz Kasper Tyzenhauz i Kasper Denhoff, z kolei w Kiesi wybrano Wolmara Farenbacha i Platemberka. Z listu Ważyńskiego, który także został wybrany posłem w Kiesi, tylko spośród Polaków, wynika, że blisko współpracował przy tworzeniu instrukcji poselskiej, zgodnej z interesem hetmana z Farenbachem. Ponadto Tyzenhauz znalazł się w gronie protestujących przeciwko poddaniu się władzy sądowniczej wyznaczonego przez Chodkiewicza wiceregenta¹¹⁹. Nie ma zatem wątpliwości, kto działał na korzyść patrona. Sytuacja ta zmusza jednak do dalszych badań, ponieważ Chodkiewicz od początku obecności w Inflantach budował swoje stronnictwo opierając się na niektórych przedstawicielach rodu Tyzenhauzów¹²⁰.

Kolejna kwestia to komunikacja między hetmanem a jego klientami biorącymi udział w obradach sejmowych. W jednym z listów do żony Chodkiewicz skarżył się na milczenie Ważyńskiego i pozostałych rękodajnych wysłanych do Warszawy, że „wstyd mię tak tego jakobym co ukradł, że u drugich zebrzę nowin, mając na tamtem miejscu swych”¹²¹. Ponadto hetman przez cały okres swojej działalności politycznej najpewniej nie utrzymywał na dworze królewskim stałego rezydenta. Jeszcze na początku XVII w. pisał o tym wprost księżę podcazaszy¹²² i wydaje się, że sytuacja ta nie uległa zmianie, bowiem brakuje jakichkolwiek wzmianek o wyznaczeniu kogoś do tego zadania. W korespondencji Chodkiewicza i innych litewskich dostojników dość częste są natomiast informacje o przybywających na dwór hetmańskich posłańcach, którym zlecano przedstawienie konkretnej sprawy

pokój ażby się za przyjazdem da Bóg WM samego animusz pański wyrozumiał. Biedziliśmy się tedy i za taką odmianą woli WMmmP”.

¹¹⁸ O swoim wyborze na posła ze Żmudzi obok Jana Billewicza i Massalskiego niejako mimochodem, pośród omawiania spraw majątkowych, pisał do Zofii Chodkiewiczowej Adam Dyrma. Z listu wyraźnie wynika, że patron nie przygotował dla niego żadnych poleceń. Co więcej, to podstarość żmudzki zwracał się do starościny, aby skłoniła męża do wyjazdu do Warszawy, ponieważ „KJM wielce tego, aby nasz JM na sejmie był pragnie, jakoż pewnem, że WMmmP na przeszle poglądając rzeczy jako wiele JM, iż na kilku sejmach nie był szkodzien i nieprzyjaciółty swe cieszył” (LMAVB, F. 139, nr 1427, k. 6v, A. Dyrma do Z. Chodkiewiczowej, z domu 15 stycznia 1615).

¹¹⁹ LMAVB, F. 139, nr 652, k. 1–1v, B. Ważyński do J.K. Chodkiewicza, Kieś 16 stycznia 1615.

¹²⁰ Vide przypis 73. Niestety korespondencja hetmana do przedstawicieli tej rodziny zgromadzona w Archiwum Tyzenhauzów jest nad wyraz fragmentaryczna i uniemożliwia udzielenie satysfakcjonującej odpowiedzi na postawione wyżej pytania i wątpliwości. Vide AGAD, A–Tyz., F — 119.

¹²¹ J.K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 24 marca 1609, [w:] *Korespondencje*, s. 61.

¹²² VUB, F. 3, nr 273, s. 91, J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, b. m. 24 lipca 1600.

i szybką odprawę. W takich misjach wysyłani byli do Warszawy m.in. Mikołaj Chamiec¹²³ i Radwan¹²⁴.

Pomimo wytkniętych słabości wynikających z chaosu, kłopotów komunikacyjnych oraz odciążenia uwagi patrona od spraw wewnętrznych z uwagi na trwającą wojnę, siła faksji chodkiewiczowskiej i jej lidera była niezaprzeczalna. Można ją mierzyć w różny sposób — poprzez majątek, zajmowane urzędy, stronników, pozycję na prowincji, a co za tym idzie obsadę urzędów powiatowych, liczbę deputatów na Trybunał i posłów na sejmy oraz punkty w instrukcjach poselskich odzwierciedlające stanowisko patrona. Miarą znaczenia hetmana była również jego wojenna chwała, sława rodu, zdobyty pośród szlachty autorytet oraz pojawiające się czasami zaniepokojenie króla możliwością pojednania niedocenianego wodza z opozycją. Z pewnością stronnictwo chodkiewiczowskie u progu lat dwudziestych XVII w. nie było na Litwie najsilniejsze, ale niewątpliwie nie można go było lekceważyć.

Sformułowana powyżej ocena faksji nie zawiera jednak odpowiedzi na postawione na początku pytanie o to, co ją cementowało. W celu jej udzielenia pokrótce opiszę losy wybranych klientów J.K. Chodkiewicza po 1621 r. Warto jednak zasygnalizować, że pytanie „co z nami będzie?” w obec nieuniknionej śmierci pozbawionego męskiego potomka sędziwego hetmana, niejednemu musiało spędzać sen z powiek jeszcze za życia patrona. Być może nie tylko ze wzrastającą w pewnym wieku skłonnością do narzekań, lecz także ze świadomością nadchodzących zmian, jakich w otoczeniu schorowanego wojewody wileńskiego z pewnością się spodziewano, wiązać należy jego nasilające się w tym okresie skargi na służbę i domowników¹²⁵. O pewnym przesileniu w otoczeniu Chodkiewicza świadczy także żal jego brata wojewody trockiego, który winił za utratę rodowych dóbr, przypadłych w podziale sprzed lat Janowi Karolowi, domowników tego ostatniego¹²⁶.

¹²³ AGAD, AR V, nr 12789/I, s. 90, J. Frąckiewicz Radziwiński do K. Radziwiłła, Warszawa 11 stycznia 1620. Niniejszy list został także załączony do edycji źródłowej przygotowanej przez Pawła Mozgawę. Vide *Wybrane listy z korespondencji rezydenta warszawskiego Jerzego Frąckiewicza Radziwińskiego do hetmana polnego Krzysztofa II Radziwiłła z lat 1618–1620*, oprac. P. M o z g a w a, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J.J. Sowa, Oświęcim 2014.

¹²⁴ Riksarkivet Stockholm, Skokloster, E 8598, k. 74, J.K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Cimkowiec 22 maja 1617. Za podzielenie się ze mną materiałami ze Szwecji winien jestem podziękowanie panu Arturowi G o s z c z y ń s k i e m u.

¹²⁵ M.in. w jednym ze swych listów hetman pisał z wyrzutem, że jego słudzy, łącznie z adresatem, odbiegli go „wszyscy jako stary pantofel zostawszy za oknem” (BCzart., nr 3236, s. 693, J.K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Lachowice 3 czerwca 1620). Vide U. A u g u s t y n i a k, *Dwór i klientela*, s. 176.

¹²⁶ Fragment przywołanego dalej listu to relacja z rozmowy wysłanego przez Adama Judyckiego do Szklowa na przeszpigi Jana Choroszewskiego (niegdyś starszego nad masztalerzami J.K. Chodkiewicza) z Aleksandrem Chodkiewiczem. LNNBU, F. 103, op. 1, nr 711 (teka V, nr 112), A. Judycki do J.S. Sapięhy, b. m., b. d.: „Nuż a ten macie efekt pójścia za mąż pani marszałkowej za Sapięę, wy-

Śmierć hetmana w obozie chocimskim doprowadziła nie tylko do niepokoju w dowództwie wojsk polsko–litewsko–kozackich. Duże zamieszanie w Wielkim Księstwie Litewskim wywołał testament Chodkiewicza, który za radą i w interesie swego brata, najpierw ponownie się ożenił, a w ostatniej woli zapisał cały swój majątek drugiej żonie Annie Alojzie z Ostrogskich, całkowicie odsuwając od schedy swoje jedyne żyjące dziecko, córkę Annę Scholastykę, żonę marszałka wielkiego litewskiego Jana Stanisława Sapiehy. Rywalizacja o pozostałe po Chodkiewiczu dobra została rozstrzygnięta w maju 1623 r. Na mocy zawartej w Lublinie ugody Anna Alojza zrzekła się praw do całości zapisu, a Sapieha zobowiązał się pokryć długi teścia i wypłacić wdowie 220 tys. zł w trzech ratach. Konflikt o ten spadek sam w sobie stanowi temat na obszerny artykuł¹²⁷. W tym miejscu interesować mnie będzie tylko jedna kwestia. Pomimo silnej pozycji frakcji sapieżyńskiej w Litwie i dużych możliwości protekcyjnych jej lidera, wojewoda trocki okazał się wymagającym przeciwnikiem. Kanclerz doskonale zdawał sobie sprawę, że największy opór w przejęciu dóbr po hetmanie stawiał będzie właśnie Aleksander Chodkiewicz, którego planował pozyskać, np. za cenę wyjednania mu nadania na województwo wileńskie¹²⁸. Przed sejmikami gromicznymi w 1622 r. Sapiehowie wyraźnie starali się o wybór na deputatów życzliwych sobie ludzi, „a nie adherentów tamtej strony”¹²⁹. Okazało się jednak, że nie dopięli swego celu. W Nowogródku jednym z deputatów został Aleksander Chodkiewicz, posiadający w Trybunale kilku potężnych sprzymierzeńców. Do ich grona Lew Sapieha zaliczył chorążego litewskiego Krzysztofa Chodkiewicza, kasztelana wileńskiego Mikołaja Hlebowicza oraz Jerzego Czartoryskiego, którego najbardziej się obawiał z uwagi na jego charyzmę i doświadczenie zdobyte w pracach Trybunału Koronnego¹³⁰. Widać zatem wyraźnie, że dom Chodkiewiczów dysponował jeszcze

ście raczyli, wyście pana do tego przywodzili i przywiedliście, aby córkę swą dał za Sapiehę w dom nieprzyjaciół domu naszego, cóż z tego wam, a co nam się dostało, sam umarł, córka umarła, majątności główne dostały się w ręce sapieżyńskie, a to za waszymi praktykami niecnotliwymi, na co p. Choroszewski powiedział, ja byłem u Pana swego nad masztalerzami i woźnicami starszym (jako WM sam raczysz wiedzieć) mało mnie pan mój, nieboszczyk do tej rady wzywał, a zgoła nigdy, wiadomo to memu towarzystwu, którzy natenczas JM służąc, a niech powiedzą, ale p. Chamiec, on jako starszy w tej sprawie może wiedzieć, że Choroszewski o koniach, albo wozach raczył, ale cóż na tym, że za Sapiehę była córka JMP wojewody wileńskiego, jeśli by nie za nim była, tedy by za inszym być musiała, a nie za Chodkiewiczem, jako i córka WM za Sieniawskiego szła. Na które słowa porwawszy się z miejsca szedł do dworu, a po Choroszewskiego posłał, aby na wieczerzę przyszedł”.

¹²⁷ Dotychczas w ujęciu bardziej popularyzatorskim i bez wykorzystania ważnych źródeł wytorzonych przez stronę sapieżyńską zajmowali się tą tematyką niezależnie od siebie L. P o d h o r o d e c k i (*Jan Karol Chodkiewicz*, s. 389–393) oraz J. P i e t r z a k (*Wojna o majątek i ciało hetmana*, „Kierunki”, nr 37, 1973).

¹²⁸ LNNBU, F. 103, op. 1, nr 234 (teka II, nr 84), L. Sapieha do J.S. Sapiehy, Warszawa 28 grudnia 1621.

¹²⁹ LNNBU, F. 103, op. 1, nr 242 (teka II, nr 92), tenże do tegoż, Warszawa 15 stycznia 1622.

¹³⁰ LNNBU, F. 103, op. 1, nr 263 (teka II, nr 113), tenże do tegoż, Warszawa 28 marca 1622.

pewnymi wpływami na prowincji. Ponadto w działaniach Sapiechów nie widać prób podkupienia stronników wojewody trockiego i wojewodziny wileńskiej, ani prób rekrutacji na większą skalę klientów zmarłego.

Z racji przejęcia przez Sapiechę dziedzictwa hetmana, mogłoby się wydawać, że zasilone zostanie także stronnictwo jego ojca i dwór samego marszałka. Poniekąd rzeczywiście tak się stało, a przynajmniej nie brakowało chętnych. Widoczni są na służbie Sapiechy pojedynczy ludzie wcześniej związani z dworem zmarłego wojewody wileńskiego¹³¹. Pojawiają się także prośby za takimi osobami, lecz zazwyczaj nie wiemy jaki odniosły efekt¹³². Służba w otoczeniu Sapiechy była dla wielu ludzi genialnego hetmana wyborem naturalnym z uwagi na wejście przez marszałka w posiadanie dóbr chodkiewiczowskich i niektórych królewskich po teściu¹³³ oraz osobę Anny Scholastyki. W prośbach o urzędy, dzierżawy lub protekcję na dworze królewskim nagminnie pojawiał się argument o chęci oddawania swych służb pani marszałkowej, „jako pozostałej jedynej latorostki, godnej pamięci przodków Jej Miłości”¹³⁴. Nie jest to wyłącznie przejaw kurtuazji, ani zwykły zabieg retoryczny, wyraźnie bowiem widać, że patronat kobiety (żony lub córki) był w omawianej epoce przedłużeniem patronatu męskiego. Należy jednak zaznaczyć, że najbardziej atrakcyjne dzierżawy Sapiecha od razu obsadził swoimi zaufanymi ludźmi — Lachowicze trzymał Jan Zaranek, Cimkowicze Aleksander Bychowiec, Bychów Adam Judycki, a po jego śmierci Maksymilian Chocimowski. Jednak i dawni słudzy J.K. Chodkiewicza mogli liczyć na zajęcie u marszałka wielkiego litewskiego. Znalazł je między innymi Jan Waryha w Tołoczynie oraz Andrzej Komoński¹³⁵. Radwanowi, być może tożsamemu z sekretarzem Chodkiewicza,

Ostatecznie jednak Sapiehowie dopięli swego, nie dopuszczając J. Czartoryskiego do pełnienia funkcji deputackiej, jako nieposesjonata w WKsL. Vide BPAN Kr., nr 360, k. 362–365; H. Lulewicz, *Sapieha Jan Stanisław*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 628.

¹³¹ Np. przywołany Choroszewski, niegdyś starszy nad masztalerzami i woźnicami J.K. Chodkiewicza. Vide przypis 126.

¹³² Swoją prośbę za nadwornym medykiem J.K. Chodkiewicza, doktorem Pawłem wносił do syna Lew Sapieha. Vide LNNBU, F. 103, op. 1, nr 236 (teka II, nr 86), L. Sapieha do J.S. Sapiehy, Warszawa 31 grudnia 1621.

¹³³ RGADA, F. 389, nr 93, k. 495–495v, Przywilej na Luboszany J.S. Sapieże, Warszawa 14 listopada 1621. Tak wczesne wystawienie przywileju, biorąc pod uwagę ograniczenia komunikacyjne oraz charakterystyczną dla Zygmunta III powściągliwość w rozdawaniu nadań, pozwala na przypuszczenie, że Sapiehowie już wcześniej zabiegali o niektóre intratne dzierżawy trzymane przez Chodkiewicza.

¹³⁴ LMAVB, F. 139, nr 2825, k. 1v, J. Michałowski do J.S. Sapiehy, Lachowicze 9 lutego 1624.

¹³⁵ Komoński koordynował sprawy związane z dworem J.K. Chodkiewicza podczas wyprawy królewicza Władysława. Przebywał w bezpośrednim otoczeniu hetmana i prowadził korespondencję z K. Kamińskim, któremu miał polecone zdawać relację ze wszystkiego co tyczyło się potrzeb pryncypała (vide LMAVB, F. 139, nr 2147, k. 1, A. Komoński do K. Kamińskiego, z obozu pod Możajskiem 14 września 1618). Później oddawał pojedyncze, drobne usługi J.S. Sapieże (LNNBU, F. 103, op. 1, nr 393 (teka III, nr 93), A. Komoński do J.S. Sapiehy, 2 maja 1624, choć trzeba zaznaczyć, że nie był raczej jego zaufanym człowiekiem. Dowodzi tego konflikt z urzędnikiem bychowskim

Sapieha skłonny był wynagrodzić pożyczkę dzierżawą Luboszan¹³⁶. Przez pewien czas związany z Sapiehą był także Krzysztof Kamiński. Przydatność generalnego rewizora dóbr wojewody wileńskiego dla marszałka wielkiego litewskiego bardzo łatwo wyjaśnić. Zorientowany w sprawach gospodarczych swego zmarłego dobrodzieja, Kamiński dysponował cenną wiedzą, niezbędną do zarządzania majątkiem, zaś jego orientacja w pozostawionych przez hetmana długach mogła uchronić przed nieuczciwymi wierzycielami¹³⁷. Jednak stosunkowo szybko dawny rewizor popadł w niełaskę u nowego pryncypała; siłą rzeczy uniemożliwiło mu to odegranie tej samej roli, co w otoczeniu Chodkiewicza. Przy poparciu ojca Sapieha zarzucał ekonomowi niesumienność i niezyczliwość, a cały konflikt znalazł swój finał przed Trybunałem¹³⁸. Mimo to dawny chodkiewiczowski rękodajny prawdopodobnie nadal cieszył się pewnym autorytetem w powiecie nowogródzkim. Świadczy o tym dokonany przez tamtejszą szlachtę wybór Kamińskiego na deputata Trybunału Głównego w 1625 r. oraz fakt, że na początku lat trzydziestych pełnił urząd podstolego nowogródzkiego¹³⁹. Poza tą godnością jego wysokiej pozycji w hierarchii powiatowej dowodzi miejsce na liście korespondentów Krzysztofa II Radziwiłła z 1633 r., na której został wymieniony tuż za sędzią ziemskim nowogródzkim Andrzejem Obryńskim, a przed podwojewódzimi Pawłem Piaseckim¹⁴⁰. Naturalnie nie można bezrefleksyjnie przyjmować, że miejsce na liście odpowiadało znaczeniu danego adresata dla księcia. Niemniej sama obecność na niej godna jest odnotowania, a fakt, że zazwyczaj spis otwierają urzędnicy powiatowi lub przedstawiciele znaczących rodzin dowodzi pewnego zhierarchizowania korespondentów.

Zdecydowanie poprawniej układała się współpraca z Sapiehami innego rękodajnego zmarłego wojewody wileńskiego — Jakuba Proszczyckiego, który był cennym stronnikiem podczas sejmików i zaufanym doradcą w kwestiach majątkowych

o otrzymane jeszcze od Chodkiewicza w dożywocie Horodyszczce (LNNBU, F. 103, op. 1, nr 440 (teka III, nr 140), L. Sapieha do J.S. Sapiehy, Mohylew 14 kwietnia (1625?).

¹³⁶ LNNBU, F. 103, op. 1, nr 875 (teka VI, nr 125), L. Sapieha do J.S. Sapiehy, 2 marca 1628. Vide przypis 40.

¹³⁷ LMAVB, F. 139, nr 1907, k. 5, K. Kamiński do J.S. Sapiehy, Wolna 26 stycznia 1624.

¹³⁸ LMAVB, F. 139, nr 4588, k. 2–2v, T. Terlikowski do J.S. Sapiehy, Nowogródek 12 września 1624.

¹³⁹ Nie ulega wątpliwości, że dawny generalny rewizor dóbr J.K. Chodkiewicza i deputat z 1625 r. to ta sama osoba (vide AGAD, AR V, nr 6372a, s. 1, K. Kamiński do K. Radziwiłła, 22 lipca 1625). Pewne wątpliwości wzbudza natomiast identyfikacja podstolego nowogródzkiego. Jednak pomimo powszechności nazwiska Kamińskiego wydaje się, że utożsamienie jego osoby lub co mniej prawdopodobnie jednego z jego bratanków (także Krzysztofa) z podstolim jest uzasadnione.

¹⁴⁰ RNB, F. 971, AD, 242 (op. 2, nr 146), nr 117, k. 171v, Spis korespondentów. W dokumencie pozostawione jest okienko na imię podstolego nowogródzkiego, skądinąd wiadomo, że był to Krzysztof. Vide W. W i j u k – K o j a ł o w i c z, *Herbarz rycerstwa litewskiego... tzw. Compendium*, Kraków 1897, s. 163.

i prawnych¹⁴¹. Skądinąd wiadomo, że Proszczyckiemu zostałznaczony przez Sapiehę jurgiel¹⁴². W orbicie wpływów faksji sapieżyńskiej znalazła się także związana niegdyś tradycyjnie z Chodkiewiczami rodzina Szemiotów¹⁴³. Trzeba jednak mieć na uwadze, że wobec dużego rozrodzenia niektórych familii i stojących za wieloma wyborami politycznymi czynników indywidualnych, przyporządkowywanie fakcyjne całych rodzin jest obarczone dużym ryzykiem błędu.

Na osobne, pogłębione badania zasługuje z kolei klientela wojskowa hetmana wielkiego litewskiego Lwa Sapiehy. W tym kręgu znaleźli się również dawni podkomendni i klienci J.K. Chodkiewicza, m.in. W. Gadon. Jednak, jak zwraca uwagę Andrzej Rachuba, Sapieha oparł się przede wszystkim na własnych ludziach¹⁴⁴. Częściowo mogło być to rzeczywiście motywowane potrzebą promowania swoich adherentów, nie należy jednak wykluczać w pewnych przypadkach czynników naturalnych. Wielu dawnych podkomendnych Chodkiewicza, albo nie żyło (T. Dąbrowa, J. Gimbuł, J. Szemiot), albo nie nadawało się już do czynnej służby, stąd potrzeba zaciągnięcia młodszych i mniej doświadczonych. O tym, że hetman wielki litewski nie pomijał powiązanych z wojskiem sług swego poprzednika świadczy propozycja przekazania listu przypowiedniego, jaką złożył w 1625 r. Madaleńskiemu¹⁴⁵. Zresztą w późniejszym okresie wojski mścisławski zgodził się objąć funkcję porucznika w chorągwi husarskiej Lwa Sapiehy¹⁴⁶.

Siłą rzeczy nie wszyscy dawni adherenci zmarłego pod Chocimiem hetmana zasilili faksję sapieżyńską. Byli i tacy, którzy związali dalszą karierę z opozycją. Wyborom politycznym pisarza grodzkiego wileńskiego Stefana Grudzińskiego poświęciłem już krótką dygresję. Warto jednak nadmienić, że jego losy były bardziej zawile. Zmiana na urzędzie wojewody wileńskiego pociągnęła za sobą drobniejsze przetasowania, m.in. związane z obsadą pisarstwa grodzkiego wileńskiego, które w 1623 r. przypadło Bazylemu Bychowcowi. Jednak ciężko oczekiwać, aby tak wytrawny działacz sejmikowy jak Grudziński, doświadczony zarówno w pracach Trybunału Głównego (deputat w latach 1612 i 1617, po raz trzeci obrany w 1627 r.) jak i sejmu walnego (1615 r.)¹⁴⁷, miałby się znaleźć w politycznej próżni. Po śmierci Chodkiewicza dotychczasowy pisarz grodzki wileński został rękodajnym kasztelana wileńskiego M. Hlebowicza, który powierzył mu zarząd

¹⁴¹ LNNBU, F. 103, op. 1, nr 649 (teka V, nr 50), M. Chocimowski do J.S. Sapiehy, Cimkowicze 25 maja 1626.

¹⁴² LNNBU, F. 103, op. 1, nr 884 (teka VI, nr 133), J. Proszczycki do J.S. Sapiehy, Korpel 25 marca 1628.

¹⁴³ H. L u l e w i c z, *Elita polityczno–społeczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII w.*, mps. pracy doktorskiej przechowywany w BIH UW, s. 208.

¹⁴⁴ A. R a c h u b a, *Faksja Lwa Sapiehy*, s. 511.

¹⁴⁵ P. G a w r o n, *Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego*, s. 306.

¹⁴⁶ RNB, F. 971, AD, 321/2 (op. 2, nr 192), nr 185, k. 1, K. Radziwiłł do J.K. Madaleńskiego, Kojdanów 12 stycznia 1633.

¹⁴⁷ BCzart., nr 2245, s. 102, Posłowie na sejm na rok 1615.

Dąbrowna. O klienta zabiegał także Krzysztof II Radziwiłł, jednak wysłany przez niego list zaciągowy dotarł do celu kilka dni po zawarciu umowy z Hlebowiczem¹⁴⁸. Niemniej Grudziński wykazał się pewną dozą elastyczności, ponieważ zależało mu równocześnie na służbie na rzecz hetmana polnego, na którą ostatecznie został przyjęty w zamian za 500 zł rocznego jurgieltu¹⁴⁹. Nie ulega wątpliwości, że nie plasował się wysoko w fakcyjnej hierarchii, musiał jednak przedstawiać dla Radziwiłła niemałą wartość, skoro jego nazwisko otwierało listę korespondentów księcia z powiatu orszańskiego¹⁵⁰.

Bezsprzecznie wyższą pozycję w stronnictwie birżańskim zajmował Adam Dyrma. Jego powiązania z Krzysztofem II Radziwiłłem są zauważalne na trzech płaszczyznach: wyznaniowej, gospodarczej i politycznej. Przypuszczam, że więź klientalna zainicjowana została na tej pierwszej, bowiem najwcześniejszym świadectwem starań o protekcję radziwiłłowską, które odnalazłem, zresztą bardzo oficjalnym, jest prośba o pomoc w sporze z biskupem żmudzkiem Stanisławem Kiską o zbór szydłowski, które Dyrma wysłał, wspólnie z Samuelem Billewiczem, w grudniu 1622 r.¹⁵¹ Dawny podstarości żmudzki pełnił także rolę zarządcy dóbr braci Pakoszów, których rodzina mogła się poszczycić kilkupokoleniową tradycją współpracy z Radziwiłłami birżańskimi i – jak sądzę – to również książę hetman jako opiekun odbywającego zagraniczną peregrynację rodzeństwa musiał mieć decydujący wpływ na wyznaczenie administratora ich majątności. Wreszcie nie do przecenienia była działalność publiczna Dyrmy oraz usługi jakie mógł oddać swemu pryncypałowi na tym polu. Dyrma rozpoczął swoją aktywność najpóźniej w ostatniej dekadzie XVI w., od 1592 r. pełnił bowiem urząd pisarza grodzkiego żmudzkiego¹⁵². O jego działalności jako podstarościego żmudzkiego już pisałem, warto tylko dodać, że posłował zarówno na sejm (1615 r.), jak i konwokację wileńską (rok 1614). Mógł się poszczycić również doświadczeniem zdobytym w pracach Trybunału Głównego (1598 i 1605). Z przechowywanej w AGAD korespondencji wynika, że ten doświadczony na lokalnym szczeblu polityk przez całą drugą połowę lat dwudziestych XVII w. i w pierwszych latach następczej dekady był aktywnym stronnikiem birżańskim na sejmiku żmudzki, gdzie blisko współpracował z innym radziwiłłowskim konfidentem Jerzym Grużewskim¹⁵³. Dyrma nie

¹⁴⁸ AGAD, AR V, nr 4746, s. 9–10, S. Grudziński do K. Radziwiłła, Dąbrowno 15 grudnia 1625.

¹⁴⁹ U. Augustyniak, *Dwór i klientela*, s. 100; AGAD, AR V, nr 4746, s. 14, S. Grudziński do P. Bazarzewskiego, Dąbrowno 18 stycznia 1630.

¹⁵⁰ RNB, F. 971, AD, 242 (op. 2, nr 146), nr 117, k. 168, Spis korespondentów.

¹⁵¹ Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka, F. 93, nr 1460, k. 1–1v, A. Dyrma i S. Billewicz do K. Radziwiłła, Szydłów 25 grudnia 1622.

¹⁵² E. Saviševs, *Žemaitijos savivalda*, s. 391.

¹⁵³ We wspomnianym już spisie korespondentów K. Radziwiłła z 1633 r. Dyrma uwzględniony został na drugim miejscu pośród adresatów ze Żmudzi, bezpośrednio po Jerzym Grużewskim, a przed podkomorzym żmudzkiem Jerzym Billewiczem. Vide: RNB, F. 971, AD, 242 (op. 2, nr 146), nr 117, k. 170v, Spis korespondentów.

ograniczał swojej działalności wyłącznie do tego sejmiku, okazjonalnie pojawiał się także na innych zgromadzeniach, np. w Wołkowysku, skąd dostarczył patronowi ciekawą relację, rzucającą sporo światła nie tylko na podziały fakcyjne, lecz także na kulturę polityczną szlachty w epoce zygmunto-wskiej¹⁵⁴.

Oczywiście można by wymienić więcej nazwisk dawnych adherentów i klientów wojskowych Chodkiewicza, którzy zasilili stronnictwo Krzysztofa II Radziwiłła (np. W. Barberiusz). Nie jest to jednak moim zasadniczym celem. Skupiłem się na najważniejszych przykładach, aby w pierwszym rzędzie zasygnalizować, jak skomplikowane mogły być powiązania fakcyjne rękodajnych Gryfity w nowych realiach. Zresztą nie sposób wskazać na jakiś ogólny scenariusz, zgodnie z którym ich kariery rozwijały się w okolicznościach dekompozycji stronnictwa po śmierci lidera. Należy także wyraźnie podkreślić, że służył Chodkiewicza po 1621 r. nie znaleźli się w sytuacji, w której musieli wybierać między Sapiehą a Radziwiłłem. Nieliczni, jak M. Chamiec związali się na stałe z Aleksandrem Chodkiewiczem¹⁵⁵. Z kolei jednego z Jewłaszewskich widzimy pośród bliskich współpracowników Krzysztofa Chodkiewicza jeszcze u progu panowania Jana Kazimierza¹⁵⁶. Byli także tacy, którzy mieli na tyle silną pozycję oraz powiązania z kilkoma magnatami jednocześnie, że zmuszeni byli lawirować pomiędzy stronnictwami¹⁵⁷. Jak

¹⁵⁴ AGAD, AR V, nr 3452, s. 10, A. Dyrma do K. Radziwiłła, Świsłocz 6 marca 1627: „w Wołkowysku byłem sam z JMP koniuszym, który jako prawy WXM przyjaciel czynił wszystko i mamy cośmy przy JM byli, o czym rozumiem, że Pan [Sołtwan? — K.Ż.] Komoniaka wypisał WXM, P. [Samuela — K.Ż.] Puksztę młodego obrali, który ledwo się podjął, ten lubo się ożenieniem z tamtą stroną spowinowacił, pewienem jednak że beneficjum, którego z domu WXM pełen przy sprawiedliwości *praenabilit*, któremu i ja dał nieco *ad intende*, przy nim P. Komoniakę i tam *vulgus* opojony gorzałką od [Tomasza — K.Ż.] Terlikowskiego służy wojewody wileńskiego, contradicowali P. Komoniace, powiadając że nie ma tu osiadłości, podawali jakiegoś Adamowicza wielkiego grubianina, opilogo człowieka, wszyscy jednak urzędnicy i szlachta przedniejsza P. Komoniakę obrali i osobną przy elekcyjnym liście atestację dali, że ten *vulgus* w karczmie napisawszy list temu Adamowiczowi sna dali i w karczmie podpisowali. A to tak prawdziwie, a nie inaczej było mówili Panowie urzędnicy i to, że P. Komoniaka lubo w wołkowyskim powiecie zastawną majątność ma, ale tuż niedaleko ma w grodzieńskim dziedziczną i kiedy się go na sejm przeszły posłem obierało nie wadziło mu to, a teraz mu wadzi, potrzeba będzie przy zasiadaniu Trybunału poprzeć tego, *ne praevalerent hostes*”.

¹⁵⁵ LNNBU, F. 103, op. 1, nr 630 (teka V, nr 31), A. Judycki do J.S. Sapiehy, Bychów 29 marca 1626: „Sługi jako za żywota niewiele było, tak i po śmierci nie przyczyniło się, p. Chamiec jest chory i na nogi upadły starszym sługą”.

¹⁵⁶ Sługą K. Chodkiewicza i podwojewodzim wileńskim z jego ramienia w latach 1643–1647 był Kazimierz Ludwik Jewłaszewski, który wszedł następnie w poważny spór z patronem. Szerzej na temat sytuacji politycznej i majątkowej Chodkiewiczów w połowie XVII w. vide H. L u l e w i c z, *Elita polityczno-społeczna*, s. 216–218.

¹⁵⁷ Przykładem takiego „lawiranta” jest postać kilkakrotnie wspomnianego wojskiego mściławskiego. Vide P. G a r o n, *Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego*, s. 314–316. Do bliskiej współpracy z hetmanem polnym litewskim jeszcze za życia J.K. Chodkiewicza z uwagi na odnowienie walk w Inflantach zmuszony był podkomorzy dorpacki B. Ważyński. Vide: AGAD, AR V, nr 17041, Listy B. Ważyńskiego do K. Radziwiłła.

widać, możliwości kariery w strukturach fakcyjnych lub poza nimi było znacznie więcej, a decydujące i tak pozostawały indywidualne uwarunkowania — wcześniejsze związki z innymi magnatami, majątek, zamieszkiwany powiat, kompetencje, wpływy i autorytet wśród szlachty, powiązania gospodarcze, wreszcie kwestie wyznaniowe, które były ważne, ale nie najważniejsze.

Padło już pytanie o spoistość faksji magnackich. Jakkolwiek widoczne są różnice w organizacji i funkcjonowaniu różnych stronnictw, można przedstawić pewne ogólne wnioski bazując na przykładzie chodkiewiczowskim. Z pewnością pewien wpływ na zwartość koterii miała realizowana przez jej lidera linia polityczna. Z jednej strony spośród postulatów sejmikowych Chodkiewicza widzimy prośby materialne mające zrekompensować hetmanowi środki zainwestowane przez niego w wojnę. Z drugiej pojawiają się dezyderaty dotyczące zachowania prerogatyw buławy oraz prowadzenia konsekwentnej polityki wobec Moskwy i zapewnienia bezpieczeństwa Inflantom, tak aby nie zaprzepaścić wysiłków poniesionych przez Rzeczpospolitą. Wszystkie te życzenia, składające się na mniej lub bardziej konsekwentny program, były zgodne nie tylko z interesem pryncypała, lecz także jego adherentów. Zgodne, ponieważ patron nie ponosił wydatków sam, szukał pieniędzy także u swoich klientów, którym zależeć musiało na tym, aby był w stanie kiedyś im je zwrócić. Ponadto latyfundium magnackie w istocie przynosiło zyski nie tylko magnatowi, ale i jego ludziom. Jeszcze czytelniejsza jest kwestia uprawnień buławy i zachowania nabytków terytorialnych uzyskanych w Inflantach i kosztem Moskwy. Wiązało się to przede wszystkim z nominacjami na rotmistrzów osób wskazanych przez Chodkiewicza oraz z nadaniami ziemskimi dla jego protegowanych. Jednak nie tylko „program” stanowił o względnej zwartości faksji chodkiewiczowskiej. Jak się okazuje, decydująca nie była również tradycja rodowa, ani tym bardziej więzy wyznaniowe. Najsilniejszym spoiwem była osoba patrona, a ściślej wielość płaszczyzn, na których miała miejsce jego współpraca z każdym sługą z osobna. Zerwanie tak skomplikowanej relacji przez konflikt na jednym z pól powodowałoby zbyt daleko idące konsekwencje na pozostałych i w ostatecznym rozrachunku nie zawsze było korzystne dla obu stron.

Clients of Grand Lithuanian Hetman Jan Karol Chodkiewicz and their fate after the death of their patron

The present article is devoted to the clients of Grand Hetman of Lithuania and Voivode of Vilnius Jan Karol Chodkiewicz (d. 1621), who owned his political career, despite of being born to a mighty family, to the protection of King Sigismund III Vasa. In this way, by promoting the future hetman, the king weakened the position of oppositional line of the Radziwiłłs of Biržai. Thus, promotions of Chodkiewicz were closely related to the king's policy of a balance of power in the Grand Duchy of Lithuania, and the hetman himself was not the only politician backed by the court. Also the party created by Chodkiewicz was not the strongest one in Lithuania if compared with the factions of Chancellor Lew Sapieha or

those of the Radziwiłłs of Birżai. Chodkiewicz, however, had so great authority that no one, including the king who contributed to the development of his career, could ignore the hetman.

In part, it was owing to the clientele gathered around Chodkiewicz. The present text reconstructs not only its personal composition, but also its way of functioning on a local and national scale. But the key question posed by the author is related to the durability of this faction and to the elements cementing it (among others, the leader and a multitude of planes at which the client was functioning). For this reason, the author presents the fate of selected clients of Jan Karol Chodkiewicz after the death of their patron which caused decomposition of the whole party.

The methodological assumptions presented at the beginning are also of special importance for the presented text. The author supports the thesis of a certain political independence of the Lithuanian nobility in the times of King Sigismund III Vasa. Thus, the magnate clientele in his depiction is not presented as passive performers of the will of their patron, but as his partners enjoying a certain freedom of action (the scope of which depended on their position).